Ner 291. Kraków 21 Grudnia — Sroda. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie zlr. 20 —	kwartalnie zlr. 5 —	miesięcznie zlr. 2	
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25	
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15	
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10	
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80	„ „ 20	„ „ 7	

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU" — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU" przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU" p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS"

od 1go Stycznia 1871

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **20.**—	złr. **10.**—	złr. **5.**—	złr. **2.**

we Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **21.**	złr. **10 50.**	złr. **5 25.**	złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **24.**—	złr. **12.**—	złr. **6.**—	złr. **2 25.**

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU"** p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.
W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.
W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU"** za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 20 grudnia.

Jest rzeczą charakterystyczną, że czas obrad delegacyi wspólnych bywa niejako chwilą rozejmu i zawieszenia broni w walce konstytucyjnej. Sprzeczność między polityką zagraniczną a polityką wewnętrzną Austryi sprawia, że jeżeli spory reichsratowe utrudniają załatwienie tych zadań, od których potęga monarchii zależy, to natomiast poruszenie tych zadań i podjęcie ich, wpływa kojąco na tok spraw wewnętrznych.

Kryzys gabinetowa, jak gdyby nie istniała. Ministeryum przedlitawskie pomimo podania się do dymisyi pozostaje *in statu quo*, bo jego zmiana sparaliżowaćby mogła prace delegacyi spólnych. Jeśli jest bowiem możliwa równowaga pomiędzy tak sprzecznemi żywiołami i dążnościami, to niezawodnie reprezentuje ją osobistość hr. Potockiego. Lecz aby tę chwiejną równowagę utrzymać, zdaje się, że potrzeba takiego stanu kryzys trwałego, *status quo*, że tak powiemy w przesileniu, bo jeden ruch śmielszy, jeden krok w tę lub w drugą stronę równowagę tę niweczy. Poczucie to zaś, że równowagi potrzeba, chociażby tylko idealnej i teoretycznej do załatwienia spraw polityki zagranicznej, mają porówno wszystkie stronnictwa, Niemcy i autonomiści, równie jak i najwyższe rozstrzygające sfery. Stan ten trwałego przesilenia wymagany przez sytuacyę polityczną nie jest szkodliwy dla toku spraw wewnętrznych, nie narusza on niczyich interesów, nie rozdrażnia sporu, konstytucyi zagwarantowana nietykalność, w Czechach nie ma represyi ani prowokacyi, tylko żądania galicyjskie czekają lepszej przyszłości, a nad wszystkiem góruje polityka zagraniczna. Taką jest chwilowa sytuacya wewnętrzna w Austryi.

Łatwem było do przewidzenia, że wypadki europejskie wpłynąć mogą tylko na wzmocnienie węzła łączącego Polaków z Węgrami. Katastrofa 1866 r. równocześnie zwróciła umysły w Galicyi i Węgrzech do Austryi, tylko że ten zwrot wyższem poczuciem wskazany, został niebawem Węgrom praktycznie i obficie nagrodzony ugodą i dualizmem, my zaś dotychczas czekać musimy na korzyści praktyczne w wewnętrznych naszych stosunkach.

Poczucie to jednak wyższe, świadomość niebezpieczeństw i wspólnych interesów w r. 1870 nie mogła zaiste osłabnąć. Podobni do ludzi zabłąkanych w puszczy słynącej z rozbojów, towarzysze podróży, ludy w skład monarchii rakuskiej wchodzące, chronią się razem do starego zamczyska, i pragną z niego utworzyć obronną warownię. Im więcej dochodzi wiadomości o nowych rozbojach, tem energiczniej i skrzętniej starają się przeprowadzić środki obrony i tem więcej dbają o całość budowli. Cóż kiedy pomiędzy podróżnymi panuje niezgoda i niesforność: jedni wstrzymują się od pracy a inni chcą bramy otworzyć raubritterom puszczy, jaką dzisiejsza stanowi Europa.

Fanatycy konstytucyonalizmu Niemcy centraliści jak gdyby się nie obliczali z biegiem wypadków w pośród Europy ulegającej militaryzmowi jeszcze niepraktykowanemu, stawiają jako jedyną afirmacyę stronniczy parlamentaryzm, i jak w Radzie państwa za jego pomocą swoją przewagę starają się narzucać, tak w delegacyach nie przestają stawiać zawad dążeniu uzbrojenia państwa. Trudniejsze tutaj ich zadanie, kończy się na odmowie wyboru komisyi mającej sprawdzić daty dane przez ministra wojny.

Obecne wypadki zbyt ciężkie podają ostrzeżenia, aby uchronić najbardziej rącze żywioły od polityki prowokacyjnej, wojennej. W niczem też Polacy i Węgrzy w delegacyach nieobjawili się w tym duchu. Owszem, jeśli przekonanie o nieuchronnej wojnie panowało przed kilkoma jeszcze miesiącami, to krwawe na zachodzie zapasy i wikłanie się wszystkich stosunków europejskich wcale tego przekonania, a tem mniej dążenia nie wzmocniły. Wszystkie bowiem obaliły się poprzednie kombinacye, które zwiastowały zderzenie się Austryi z jednem z dwóch zawistnych sąsiadów, dziś zaś niczego przewidywać nie można, ale tylko daje się przeczuwać dla Europy po wielkiem wysileniu wielkie znużenie. Lecz właśnie to znużenie zapaśników winno być bodźcem czujności dla Austryi, jeśli ma ona utrzymać stanowisko europejskie wobec przyszłych niedających się odgadnąć konstelacyj.

Delegacye rozpuszczone na święta niewątpliwie w tym duchu dokonają dzieła, nie przejdą na pole polityki wojennej i prowokacyjnej, ale nie cofną się przed obowiązkiem uzbrojenia i zabezpieczenia państwa.

Wtedy dopiero ustanie znów równowaga utrzymywana za pomocą trwałej kryzys, wtedy należy oczekiwać zmiany ministerstwa i dalszego chwiania się dwóch ważek autonomicznej z centralistyczną, dopókąd jedna szala stanowczo nie przeważy.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 19 grudnia.

Podług wiadomości wiarogodnych z Pragi list hr. Beusta do Dr Riegera w odpowiedzi na znany memoryał deklarantów wielką w klubie czeskim wywołał konsternacyę. Po raz pierwszy zdarzyło się bowiem Czechom, że kanclerz, najwyższy dygnitarz państwa ośmielił się nazwać ich wędrówkę do Moskwy po właściwem imieniu i posądził ich o zdradę kraju i państwa. Podobne słowo lżej wyrzec, aniżeli znieść spokojnie. To też obrady klubu czeskiego około tego głównie się obracały zarzutu. W gorących słowach mowcy odpierali oskarżenie, jakoby się byli wyzuli z poczucia austryackiego, pytając się, czemu przejażdżka do Moskwy miałaby być zbrodnią stanu, większym występkiem, aniżeli wycieczka do Paryża i Berlina. Ale najciekawsza, że oburzenie kilku członków klubu doszło do tego stopnia, iż postawili wniosek, aby hr. Beustowi wytoczyć proces o obrazę honoru. Niechaj kanclerz udowodni w drodze sądowej — rzekli —, żeśmy popełnili zdradę stanu przeciw monarchii, lub też niechaj odpokutuje karę za lekkomyślne szafowanie podobnemi wyrazami. Wniosek ten na seryo postawiony żarliwą wywołał dyskusyę, lecz w końcu został odrzuconym. Klub postanowił czekać chwili stosownej, aby wystąpić z silną manifestacyą przeciw listowi hr. Beusta. Wielu mowców w dowód, iż Czesi w Rosyi nic zdrożnego popełnić nie mogli, przytoczyło okoliczność, iż przywódzcy czescy za pośrednictwem posła austryackiego w Petersburgu uzyskali audyencyę u Cara. Jednem słowem starali się wmówić w siebie samych, iż wycieczka do Moskwy niewinną była tylko igraszką. Pod tym względem już stanowczy zapadł wyrok potępiający Czechów. Zbyt wytrawni są oni politycy, aby do Moskwy z prostej ciekawości odbywali pielgrzymki. Lepiejby było, aby raz się przyznali do winy. Co się tyczy owej audyencyi, rzecz się miała nieco inaczej. Udali się Czesi naprzód do kancelaryi cesarskiej w Petersburgu, a otrzymawszy odpowiedź, że Car cudzoziemców tylko przez posła zagranicznego przyjmuje, prosili hr. Reverterę, aby im wyjednał posłuchanie u Cesarza rosyjskiego. Poseł austryacki nie miał powodu odmówić im pośrednictwa swego, do czego był nawet na mocy urzędu obowiązany, a to tem bardziej, ponieważ nie mógł przewidzieć, jaką rolę Czesi zechcą odegrać w Moskwie, dokąd się udali dopiero z Petersburga. Kiedy p. Rieger w rok później był w Paryżu, również wprost się udał do kancelaryi cesarskiej dla uzyskania audyencyi, gdzie tę samą otrzymał odpowiedź, aby się zwrócił do posła austryackiego. Ks. Metternich wówczas odmówił p. Riegerowi wszelkiego pośrednictwa.

To, co dzienniki głoszą o zrzuceniu się Turcyi z tak zwanych kapitulacyj, tudzież o bliskiem zawarciu umowy między Turcyą a Rosyą przed zebraniem się konferencyi w sprawie czarnomorskiej, żadnej — jak mnie zapewniają — dotąd nie ma podstawy. Są to zawsze tak zwane *Fühler* dotydotyczących poselstw, które pod pewnym względem robią politykę na własną rękę. Zniesienie kapitulacyj ma być ulubioną myślą tutejszego ambasadora tureckiego Chalila beja; zawarcie zaś konwencyi turecko-rosyjskiej chętką jenerała Ignatiewa, posła rosyjskiego w Stambule, który znajduje gorliwe poparcie u p. Nowikowa, posła rosyjskiego w Wiedniu. Tutaj jeden szczególnie dziennik, — bliżej go wskazać wam nie potrzebuję — stoi na usługi dla tych manewrów. Celem ich głównie zatarcie wrażeń, jakie wywołała nota rosyjska z d. 31 października b. r. Rosya mniema, że już wiele osiągnie, jeżli świat polityczny przestanie się zajmować kwestyą czarnomorską, w przekonaniu, iż takowa pokojowe znajdzie załatwienie. W tym celu wynaleziono optyczne złudzenie o osobnej konwencyi turecko-rosyjskiej. Ci zapamiętali politycy, co szerzą te pogłoski, zapominają o jednem. Podobna konwencya nie miałaby wagi bez zatwierdzenia mocarstw podpisanych na traktacie paryzkim.

I Rumunii zachciewa się odegrać wielką rolę. Pragnie, aby i o niej mówiono. Zrywanie traktatów tego roku jest epidemicznem. Jeżeli się sprawdzi wiadomość, że Rumunia dąży do zrzucenia zwierzchnictwa Turcyi, nie trudno będzie odgadnąć, zkąd kraikowi temu wzięła się odwaga. Księciu Karolowi musiano ją wlać z Wersalu. Jak wam pisałem w czerwcu, tron księcia Karola był w lecie mocno zachwiany; a gdyby nie wojna prusko-francuska, byłoby się już było skończyło z świetnością Hohenzollernów w Rumunii. Jaki może być środek skuteczniejszy dla zadowolenia umysłów w Rumunii, nad otwarcie Rumunom szerokiego widnokręgu, nad pokazanie im pięknych gruszek na wierzbie, których dostać przy dzisiejszym postępie prawa narodów pono nie bardzo trudno. Rodzi się więc w Rumunii tak zwany *Grossmachtskitzel*. W ten sposób mielibyśmy już kwestyę rumuńską. Lecz wnet ma zajść zmiana w scenach widzenia politycznego, o którego rozmaitość starają się układacze dramatu. Osoby przybyłe z Aten utrzymują, że Grecya ma zamiar żądać rewindykacyi dawniejszych prowincyj greckich, dziś tureckich, Macedonii, Thesalii itd. Wulkan już wre — wybuch lada dzień może nastąpić. Dziś sytuacya tak stanęła, że jeden krok Austryi mógłby wywołać wojnę europejską w rozmiarach dotąd niewidzianych. Ale dyplomacya woli łataninę, niż radykalną naprawę.

Kanclerz hr. Beust jutro wyjeżdża na tydzień do swej rodziny do Szwajcaryi. Cesarz wyjechał dziś wieczór do Meran.

Tutaj dmie dziś wiatr niezwykle silny i ostry.

Kraków 20 grudnia. NPan udzielił przełożonemu gminy w Nadziejowie w Galicyi Romanowi Weików srebrny krzyż zasługi uznając jego długoletnią i pożyteczną pracę.

Wiedeń 19 grud. Delegacya austryacka odroczyła swe posiedzenia prawdopodobnie do 8go stycz. p. r. zapewniwszy jednak pierwéj administracyi wspólnéj tymczasowe pokrycie potrzeb kredytem przeszło czternastu milionów. Ponieważ delegacya węgierska posiedzenia swe także odroczyła z powodu świąt, nastąpiła więc przerwa w pracach parlamentarnych, które tak bardzo zwracały na siebie uwagę szczególniéj obywateli opodatkowanych. Czynność wydziałów ograniczała się dotychczas na przeglądaniu i badaniu ogromnego materyału, jaki zawierają przedłożenia ministerstwa wojny. Odpowiedni sprawozdawcy obznajmili się już dokładnie z liczbami i uzasadnieniem żądań, niektóre rozdziały budżetu wojennego zbadano już w szczegółach bardzo starannie, przyjęto do wiadomości wyjaśnienia ministra wojny, i teraz można będzie nabyć pewnego już zdania co do siły zbrojnéj monarchii. Liczby, które z początku przerażały i zdawały się za wielkie po bliższem rozpatrzeniu się pokazały się w większéj części uzasadnionemi potrzebami administracyi wojskowéj. W ogóle, jeśli wiadomości dzienników peszteńskich wierny przedstawiają obraz usposobienia, to delegaci nabyć mieli przekonania, że koniecznie trzeba wielkie ponieść ofiary na uzbrojenie wojska i że zadaniem reprezentacyi ludu nie jest tak dalece wykreślanie budżetu, jak raczéj czuwanie nad tem, aby administracya kierowana zdrowemi zasadami, używała uchwalonych kwot oszczędnie, sumiennie i roztropnie.

— Z ostatnich dwóch posiedzeń wydziału budżetowego delegacyi austryackiéj pozostaje nam jeszcze donieść, że na przedostatniem (21) ukończono obrady nad budżetem marynarki, na ostatniem zaś zajmowano się funduszem dyspozycyjnym i budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych. Co do pierwszego odrzucono wniosek rządowy na 350,000 zł. w. a. brzmiący, a uchwalono 200,000 zł. w. a. na wniosek sprawozdawcy Dra Schaupa. Co do drugiego przyjęto tytuł 1, 2, 4 i 5 prawie bez zmiany, sprawozdanie co do 80 milionów, jakie państwo dłużne jest bankowi odłożono na przyszłe posiedzenie po świętach.

— Z dniem każdym mogą się Czesi coraz lepiéj przekonać, że w Węgrzech mają zaciętych przeciwników. Wszystkie dzienniki peszteńskie wyrażają się bardzo pochlebnie o odpowiedzi hr. Beusta danéj p. Riegerowi. *Pesti Naplo* rozbiera odpowiedź tę szczegółowo, przedewszystkiem zaś dziennik ten pochwala najzupełniéj stanowisko, jakie w téj kwestyi zajął hr. Beust. „Kanclerz państwa nie odrzuca ugody wprost, oświadcza tylko stanowczo i na seryo, że ugoda jest tylko możebną w granicach naznaczonych przez konstytucyę. Rozumiemy i zgadzamy się na tę wysoką godność, mówi *Naplo* dalej, jaka cechuje całe pismo. Czesi los swój w własnych teraz mają rękach. Może się nie pomylimy twierdząc, że w życiu wewnętrznem Austryi przygotowują się pełne znaczenia zmiany, i chociaż spoglądamy na te zmiany biernie, to jednakowoż zawsze z tem zajęciem jakie w nas wlewa równość interesów obu połów monarchii. Nam się zdaje, że wskazówka przechyla się już do punktu zwrotu; ale niech się stanie co chce, my życzymy sobie, aby się przynajmniéj to stało, żeby się wszyscy ci skupili, którzy pragną bytu monarchii i dualizmu. Kto tego nie chce, jest naszym przeciwnikiem, a do wyjaśnienia rozmaitych zapatrywań, przyczynił się, jak sądzimy, bardzo wiele list hr. Beusta." Zrobić tu musimy uwagę, że ustęp ten powtórzyła urzędowa *Wiener Abendpost*.

Pester Lloyd pisze, że koniecznem było pomówić wreszcie z Czechami stanowczo i na seryo, gdyż ich obecne postępowanie jest jawnem targnięciem się na interesa państwa, szczególniéj w kwestyi co do Rosyi. „Nigdy nie przemawialiśmy za siłą, mówi *Pester Lloyd*, ale zdaje nam się, że wypowiadamy zdanie polityczne, że Czesi wtedy tylko oszczędzą sobie téj siły, jeśli krok za krokiem starać się będą naprawić ów wielki błąd, jaki popełnili odrzucając ostatni reskrypt do sejmu czeskiego." Nawet opozycyjny *Ellenör*, który w téj sprawie zachował się nader oględnie, oświadcza, że Czesi zasłużyli na podobne skarcenie.

Reform twierdzi, że żądania Czechów rosły w równym stosunku z robionemi im koncesyami. Rozpaczliwa walka Czechów to tylko oznacza, że przewidują swój pewny upadek, i dla tego chcą przynajmniéj zginąć w pełnéj wrażenia walce. Wiedzą oni, że panslawizm nie ma przyszłości, bo wiedzą, ile krwi kosztuje pangermanizm a tu przecież premissy są pomyślniejsze. Mimo to walczą za rusyfikacyą w tem przekonaniu, że w téj walce ulegną, co jest bardzo prawdopodobnem. Wolą oni raczéj zginąć w moskwicyźmie, niż w germaniźmie zajaśnieć, co im się jednak nie powiedzie. Z pisma hr. Beusta przeczuwa *Reform*, że rozwiązaną zostanie kwestya zadowolenia monarchii austryacko-węgierskiéj.

Przewidzieć także można było, że cierpka odpowiedź kanclerza na manifestacyę Czechów, zrobi silne wrażenie na deklarantach czeskich, którzy po otrzymanéj lekcyi, nie wiedząc co robić, w dziennikach gniew swój objawiają z téj najzupełniéj nieudanéj demonstracyi. Najprzód *Politik* wątpiąc czy Dr Rieger będzie miał sposobność odpowie-

Część literacko - artystyczna.

Poezya.

(*Pisma wierszem i prozą Stanisława Koźmiana T. I w Poznaniu 1870 r. wydaw. Żupańskiego — Z po nad Mogił — w Dreźnie dr. i nakł. Kraszewskiego 1870. — Maryana Korwina Kochanowskiego: Ostatnie Poezye (wydanie pośmiertne) w Krakowie — nakł. Jaworskiego 1870 r.*)

Zbiór poezyi Stanisława Koźmiana wyszedł na widok w chwili, gdy już dobrze rozpaliła się wojna na zachodzie... Niedogodniejszej chwili trudno było dobrać, aby tę girlandę kwiatów uszczknię tych w różnych kolejach życia rzucić publiczności przed oczy... Kwiaty i trawki, sny wyobraźni, uczuć siatki pajęcze, tęskne westchnienia, złote sny, rzewne serca modlitwy, niewinne rozkosze miłości, poważne mędrca przestrogi — to jak dźwięk arfy eolskiej przy biciu piorunów... Żadnej z tych myśli cichych a sympatycznych, coby poiła się wonią tych kwiatów, nie zastaniesz w domu; poleciały one na zachód przypatrywać się dwom gladiatorom - narodom, jak się mordują do upadłego... Przy takiem widowisku, na jakie świat nie patrzył jeszcze, bo tu nie tysiące, nie krocie, lecz miliony walczą na zabój — truchleje ludzkość i drżącemi usty powtarza: *Dies irae, dies illa*...

Żal nam wędrownego pieśniarza, który staje „u wrót domu, gdzie grzebią nadzieję rodziny...

— Niech cię Bóg dalej prowadzi! powiadają mu — wrócisz do nas w szczęśliwą godzinę... I pieśniarz odchodzi — a znając swą wartość, wie, że go przywołają...

Gdyby poezye S. K. miały tylko wartość powierzchowną, okolicznościową — byłby koniec z niemi — lecz przeznaczeniem ich dłużej żyć... przynajmniej takby spodziewać się należało, że to, co podnosi ducha i krzepi wiarę, zawsze znajdzie odgłos w niewychłodzonych sercach, uznanie w umysłach nieprzytępionych materyalizmem.

Zbiór ten rozpoczyna wiersz: *Do Mistrzów słowa*, który w tonie dość zbliżonym do tonu wieszcza *Przedświtu*, wzywa naszego Psalmistę, aby po klęskach tak samo śpiewał, jak kiedy śpiewał przed klęską: — Wstąp na Synaj — zwiąż rozerwane ogniwa na powrót:

Pokaż Polskę, pokaż z bliska
Jak zmienili ją wyrodni
W najczarniejsze widmo zbrodni...
A gdy
Duch ich żalem się wyprosi,
Kiedy skruchą drgną boleśnie,
Wywiedź sennych na dzień czysty
Wiekuisty —
I w świętym psalmie miłości
Pochyl ku nim Chrystusową
Twarz przejrzystą i zbudź w słowo
Galilee vicisti

Zwraca się poeta do drugiego wieszcza, którego nazywa litewskim i wyrzuca mu, że dał tylko połowę pieśni, tylko *pół światła, pół cienia*... Do ówczesnych okoliczności przypadała ta wymówka, wątpię jednak, czy potomność zrobi mu ten wyrzut; bo wieszcz litewski odrazu dał tyle, że wszystko ożywił i wszyscy nim żyli — bez niego niebyłoby tych, których nad niego podnosi.

W trzecim ustępie budzi ukraińskiego pieśniarza, nazywając go jedynym z wieszczów.

On, w najcięższe prób noce
Stał na wiary opoce
Niewzruszony przy krzyżu...

Mniemamy, że i wielu innych nie bluźniło wtedy przeciw świętościom wiary. W ogóle poezya nasza nosiła jeszcze ten charakter nieskalany, domowy — Odyniec, Pol, Witwicki, Gaszyński, Morawski, Groza i tylu innych szło przecież tą samą drogą; a chociaż niekoniecznie wybierali przedmioty ściśle treści religijnej, to malując uczucia i obrazy z historycznego lub otaczającego ich życia, czyścili je w ogniu wyższej prawdy. Żeby być religijnym poetą, niekoniecznie trzeba śpiewać kościelne hymny, pisać poemata biblijne lub legendy. Idzie tu więcej o punkt zapatrywania się na świat i rzeczy ludzkie, a nikt poetom przytoczonym wyżej nie zarzuci racyonalizmu, ani tej szydzącej z wszystkiego maniery *à la Heine*, która stała się hippokreną dzisiejszych rymotworców.

Gorący ten wiersz *do mistrzów słowa*, wiersz pełen prawd i piękności poetycznych, w tem może chybia celu, że przyjął formę krytyczno-porównawczą, poruszył kwestyę osobistości, na którą jedni mogą się zgodzić, inni protestować, inni czuć się dotkniętymi. Zapewne wiersz ten napisany z dążnością odpowiednią chwili przyznał palmę poezyi autorowi *Psalmów*, a Mickiewicza zredukował na pół pensyi, jak to mówią — Czy ten sąd przyjmie potomność? — nie zdaje się. Prędzej, jak mniemam, postawi ich obok siebie, jak obok Szyllera stoi Gete, obok Kornela Rasyn, obok Wirgila Horacy. W wierszu *Gorzkie Żale*, ustęp jeden poświęcony jest *polskiej mowie*, gdzie wiele prześlicznych miejsc zacytowaćby można; między innemi:

Nie obcegoś szczepu kwiecie
Nie cudzegoś rodu dziecie;
Nie ze szczątków, nie w odmęcie
Zgasłych plemion tyś zrodzona,
Lecz wprost z niebios twe poczęcie,
Tyś bożego tchnieniem łona,
Cudem cudów objawiona.

Wiersz ten o *mowie polskiej* przeszedł do szkolnych wypisów (Cegielskiego), aby dzieci tak go umiały na pamięć, jak wiersz Krasickiego: Święta miłości....

Do większych prac w tym zbiorze należy: Legenda o drzewie Krzyża Śgo. Kończy się ona wzniosłą apostrofą do narodów. Poeta nazywa je tonami, w swych różnościach dostrojonemi

W hymn, ktory swemu Stwórcy cała ludzkość
[śpiewa

Czemuż w tej harmonii taki rozdźwięk?! Czemu zamiast wspólnie się wspierać i wznosić w doskonalsze życie, jeden naród napada na drugi, depce go i morduje?

Kiedy w imie postępu krocząc przez bezprawia
Wtłacza pobitym wiarę, swą mowę i postać,
Wytraca tych, co nie chcą takim, jak on zostać,
A umęczywszy ciało i zgnębiwszy ducha,
Zwie pokojem, gdzie pustka zapanuje głucha.
Wy to pochód ludzkości o wieki spóźniacie,
Wiodąc ją nie w zbawienie, ale ku zatracie...
A nad nami też Chrystus srogim zjęty żalem,
Płacze, jak niegdyś płakał nad swem Jeruzalem.

W ogóle wiersz S. K. jest płynny, czasem nie dość barwny i zwięzły, lecz za to jasny, loiczny, dobrze zaokrąglający myśl zawsze poważną, a niekiedy głęboką... Wyobraźni on nie rozpala, ani porywa w obłoki, ale za to we wdzięczną powiastkę, wesołą piosenkę obwinie nieraz słowo prawdziwej mądrości, pobudzające do rozmyślania.

Program, jaki wielu poetów zakładało sobie, aby przedmiotem ich pieśni był Bóg, ojczyzna i miłość, jest również zadaniem niniejszego zbioru, jak to najlepiej wyraża wiersz pod tytułem: *Modlitwa*:

Gdybym mych marzeń pajęczą nić
Zdołał choć jedną ku słońcu wzbić;
Gdyby z mych myśli mógł Polsce wznieść
Choć jeden tylko nadziei liść;
Gdybym mógł siłą wszystkich mych tchnień
Spędzić z jej czoła najlżejszy cień;
Gdybym mą całą męką mógł wznieść
Choćby dwóch braci w jedności cześć;
Gdyby mógł wszystkich łez moich prąd
Zmyć choć z jednego niewiary trąd:
Rzekłbym, o Panie, teraz już zmień
Mą noc doczesną w wieczności dzień,
Bo mnie biednego nie stać tu sił,
Bym sobie wieniec piękniejszy zwił...

Jeźli wiersz nieszczególny, za to myśl pełna wzniosłej miłości pokazuje, z jak czystego źródła wypłynęły te pieśni. Czy w połyskliwe barwy, w efekta światła i cienia przybrana myśl pozioma, grubo zmysłowa, uszlachetnia się przez to i staje się szczytną? Pozwalam sobie wątpić; choć rzeczywiście smak zepsuty głosowałby za szpetnością moralną, byle miała ładną sukienkę, dużo świecideł i barwiczki.... To, co zowiemy zepsutym smakiem, nie jest czem innem tylko uczczeniem zewnętrzności przez zmysły...

Oprócz wielu drobnych ballad, sonetów i innych wierszy składających ten zbiór; są jeszcze tłumaczenia z angielskich poetów, a w liczbie tych powieść z Tenyssona: *Enoch Arden* w rodzaju Hermana i Dorotei Getego. Stokrotne dzięki naszemu poecie za ten wybór — jest to bowiem poemat z wyrobniczego życia angielskiego, ale tak wzruszający, tak wonny poezyą rodziny i domowego ogniska, że raz go przeczytawszy, choć to z pod obcego nieba nabytek, przyswoisz go sobie, i będzie ci nie raz tęskno, abyś go sobie powtórzył... Takie to perły przyswajać naszej literaturze, a stokroć więcej zyska się na tem, niż żeby stosy romansów przewracających i tak nietęgie głowy, a w dodatku psujących serce, ten skarb jedyny — tłumaczyć, a tłumaczyć i to *currente calamo*, bez gramatyki i loicznej składni, lecz za to z przyczynkiem *gratis* germanizmów i gallicyzmów.

Autor znakomitem swem dziełem *Anglia i Polska*, przytem tłumaczeniem Szekspira, nareszcie zbiorem tych poezyj — wywalczył sobie niepośledniе miejsce w rzędzie naszych pisarzy.

(*Dokończenie nastąpi*).

dzieć hr. Beustowi, odpowiada sama imieniem przywódcy Czechów. Odpowiedź tę zamieściła w formie listu otwartego do kanclerza państwa. W liście tym całą siłą uderza na hr. Beusta i to w wyrażeniach, które dla znakomitego przywódcy polityków czeskich nie będą zapewne bardzo miłemi. W formie nieco łagodniejszéj; ale niemniéj silnéj, wystąpiły także przeciw kanclerzowi *Pokrok* i *Narodni Listy*, które się najwięcéj o to gniewają, że hr. Beust stanowczym jest zwolennikiem konstytucyi. W tych ostatnich dwóch dziennikach pojawił się znów stary sposób przesyłania telegramów z kraju pełnych uznania dla autorów memoryału.

— Jak donosi *Milit. Ztg* nowy projekt ustawy o emeryturach w wojsku został już wypracowanym i przyjdzie pod obrady delegacyi jeszcze podczas bieżącéj sesyi.

— W Pradze zabrane zostały z polecenia prokuratoryi dzienniki *Pokrok, Politik* i *Obrana*.

— NPan powrócił w niedzielę rano z Pesztu do Wiednia.

Rosya.

Wspomnieliśmy przed kilkoma dniami o ukazie nakazującym pobór rekruta w cesarstwie rosyjskiem; obecnie otrzymawszy osnowę ukazu, uzupełniamy podane szczegóły:

Na zasadzie manifestów naszych (carskich), dla uzupełnienia armii i floty, od r. 1866 odbywały się coroczne pobory w stosunku 4 ludzi z tysiąca mękiej ludności.

Obecnie uważając za potrzebne zreorganizowanie rezerw i ujednostajnienie obowiązku służby wojskowej, jakoteż skrócenie lat służby,

zważywszy nadto, że w skutek tych przemian, wypadnie mieć w pogotowiu na lata przyszłe dostateczną ilość żołnierzy do urlopowania i że z umniejszeniem lat służby należy uzupełnić armię znaczniejszym kontyngensem — rozkazujemy:

przeprowadzić pobór w całem państwie po 6 ludzi z tysiąca mężczyzn;

niezależnie od tego wziąć po $^1/_2$ z tysiąca w wielu guberniach na jakiś czas uwolnionych od poboru, a w Królestwie Polskiem $1^1/_2$ z tysiąca na rzecz zaległości z r. 1865 i $^1/_2$ z tysiąca na rzecz zaległości z r. 1869.

Pobór ma się odbyć od 1go (13) lutego do 1go (13) marca 1871.

Pominąwszy inne specyalne rozporządzenia, podniesiemy następujące zmiany odnoszące się do Królestwa Polskiego:

Losowanie ma się odnosić do tych popisowych, którzy do 1go stycznia 1871 r. ukończą 21 lat. Z popisowych starszych ma być wziętych tylu, ilu będzie potrzeba do wypełnienia przepisanej poborowej cyfry. Z pomiędzy pierw obowiązujących czasowych wyłączeń od popisu, pozostają w swej mocy: wyłączenia na korzyść uczniów wyższych specyalnych zakładów cesarstwa, nauczycieli szkół ludowych. Natomiast znoszą się wyłączenia: na korzyść przechrztów z żydów, poczmistrzów, rządowych i prywatnych górników oraz ich synów, niebędących w rządowej służbie inżynierów, architektów, mierników, sztukmistrzów, malarzy i mechaników, oraz artystów teatrów warszawskich.

— Według *Birż. Wiedom.* budżet na r. 1871 zaznacza w dochodach 385,937,793 rs. to jest więcéj o 11 milionów niż w roku bieżącym; rozchód 91,692,782 czyli o 2,174,464 rs. więcéj niż w roku 1870; i tak skarb państwa ma mieć dochodu 33 miliony rs., rozchodów zaś 60 milionów; departament górniczy 18 milionów dochodu, a 10 wydatków; w departamencie podatków bezpośrednich dochód wynosi 99,638,782 rs., rozchód 119,452 rs.; w departamencie podatków pośrednich dochód 181,273,810 rs. rozchód 11,496,669 rs. itd.

W dochodach ministerstwa wojny wyliczono 10 milionów rs.; w wydatkach 154,590,084 rs. czyli o 10 milionów więcéj niż w roku zeszłym. W ministerstwie dóbr państwa dochód 12 mil. rs., wydatek 9 milionów rs.; w ministerstwie spraw wewnętrznych dochód 24 miliony rs., wydatek 41 milionów; w ministerstwie oświaty dochód milion rubli, wydatek $10^1/_2$ milionów rubli; w ministerstwie komunikacyi dochód 34 miliony rs., wydatek 43 miliony; w ministerstwie sprawiedliwości dochód milion rubli, rozchód 10 mil. rs.; w kontroli państwa dochód 79,000 rs. wydatek 2 miliony; na procenta od długów państwa wydatek 82,769,283 rs.; wydatek na Królestwo Polskie, o ile budżet Królestwa nie wszedł w budżety poszczególnych ministerstw 1,363,737 rs.

Wszystkich dochodów razem spodziewają się 475,093,437 rs, wydatków zaś 491,782,589 rs.; pozostaje więc deficyt przeszło 16 milionów rubli.

Teatr wojny.

Gdyby przed trzema miesiącami, które w dniu wczorajszym dobiegły do kresu, (gdyż w dniu 19 września rozpoczęło się obsaczenie Paryża), gdyby przed trzema miesiącami, powtarzamy, był kto chciał stawić wróżbę, że się Paryż trzymać będzie tak długo, wróżba ta byłaby poczytaną za brednie. Czyż bowiem można było wnioskować logicznie, aby miasto dwa miliony mieszkańców liczące, zdołało się uprowidować choćby tylko na dwa miesiące w tak krótkim czasie, jaki pozostawał od klęski pod Sedanem do chwili obsaczenia, w dostateczną ilość żywności i to w roku, w którym Francya nawiedzoną została nieurodzajem, a jednak Paryż nie doznaje jeszcze głodu, i nie bliską jest nawet chwila, w której dać mu się może we znaki całkowity niedostatek, jak to świadczy poniższe ogłoszenie rządu paryzkiego zamieszczone w dziennikach paryzkich z d. 15 bm.:

„Ponieważ dały się słyszeć obawy co do wyżywienia Paryża, powiedzieć można, że są bezzasadne. Rząd może nawet po oswobodzeniu Paryża długo jeszcze wszelkie potrzeby załatwiać. Co się tyczy przerabiania zboża na mąkę, pomimo wszelkiej w tym przedmiocie rozwijanej działalności, niewystarczyło jej, aby wszelkie konsumpcyą spowodowane braki uzupełnić. Fabryka Cail jest obecnie zajętą tworzeniem dostatecznej ilości młynów; wszystko przeto spodziewać się każe, że ich kolejna czynność zwolni rząd z konieczności, chleb choćby przez jeden dzień porcyami rozdzielać. Ludność może się przeto uspokoić, gdyż chleba jej nie braknie.“

Z *Staatsanzeigera* wyjmujemy następujący ustęp z raportu z głównej kwatery pruskiej w Wersalu, 10go grudnia.

...Na forpocztach paryzkich panuje od dni czterech zupełna znowu spokojność. Choć kwatery główne wyglądały w ostatnim tygodniu z upragnieniem wiadomości z Paryża, to jednak dojść tu nie zdołało żadne doniesienie o wrażeniu, jakie ostatnie nieszczęśliwe wycieczki zrobiły w stolicy. Wszystko, co dotąd z autentyczną pewnością jest wiadomem, ogranicza się na tem, że naczelnie dowodzący, który kierował ostatni ruchem zaczepnym jenerał Ducrot, wolał po odwrocie swego wojska nie wrócić do stolicy, lecz pozostać w obozie zewnętrznym. Potwierdzoną także została podana już przez nas wiadomość, że w kilku fortach — jako takie wymieniają Issy, Vanves i Valérien — cofnięto pewną ilość dział i posunięto bliżej do muru miasta. Zresztą są stosunki Paryża dla wojska osaczającego zakryte chwilową pomroką, ponieważ od czasu wielkich ruchów wojska francuskiego, które zaczęły się z dniem 28 z. m., żadne tu już nie nadeszły dzienniki paryzkie, a przy ścisłej straży nad stanowiskami zewnętrznemi ze strony francuskiej położono tymczasowo koniec ucieczce dezerterów z garnizonu paryzkiego.

Pod względem stanowiska zwyciężonych nad Loarą wojsk francuskich podała potyczka pod Meung, o ile chodzi o linię inwazyjną z Orleanu do Tours, już wielokrotne szczegóły. Delegacya rządowa w której przesiedlenie się do Bordeaux dziś rano, stało się tu wiadomem, podzieliła będące jeszcze do do dyspozycyi francuskie siły wojenne na dwa wojska: armią południową, którą w miejsce zdestytuowanego Aurelles de Paladines dowodzi jenerał Chanzy, który w czterodniowych walkach naokoło Orleanu miał się odznaczyć, i na armię północną, jako dowódzcę której wymieniają Bourbakiego. Po utarczce pod Meung rekognoskowano nieprzyjaciela w północno-wschodnim lesie pod Marchenoir i na drodze z Meung tam że dotąd; pod Cravant stoczono też wczoraj potyczkę, o której nie doniesiono jednak żadnych jeszcze szczegółów.

O ile wojna partyzancka przynosi szkody Prusakom, świadczy następny wyyciąg z *Börsen Ztg*:

Południowa Szampania, czyli raczej okolica między Yonne, Sekwaną, Aube i Marną, aż do Epernay jest ogniskiem swawoli wolnych strzelców, których ruchy żołnierzom naszym wiele przysparzają kłopotu i nadają wojnie charakter rozdrażnienia, jakiego dawniej nie miała. Zadanie oczyszczenia kraju, oswobodzenia komunikacyj, przy pomocy mieszkańców miast i wsi dawanej wolnym strzelcom, mianowicie w departamencie górnej Marny, (w którego mieście stołecznem Chaumont, jeżeli się nie mylimy, stoi część 60go liniowego pułku piechoty), z tego powodu niezmiernie trudnem, że silnie obsadzona twierdza Langres położona nad wypływem Marny i Aube daje bandom bezpieczne schronienie i w wycieczkach i napadach sama załoga twierdzy bierze udział. Korpus 10ty w przemarszu swym pozostawił tu brygadę (56ty i 79ty pułk piechoty), aby ten szkodliwy wpływ sparaliżować. Dla tego liczył korpus 10ty, gdy nań armia loarska pod Baune la Rolande uderzyła, tylko 3 brygady. Brygada owa posunęła się prawdopodobnie dalej, a brygadzie liniowej 1ej dywizyi rezerwy z korpusu jenerała Werdera, przypadło zadanie pochodu przeciw Langres.

Nord zamieszcza list jenerała Bazaina pisany z Kasselu 1go grudnia:

Kochany przyjacielu! Z rozkazu jestem tu internowany i nie mogłem z powodu stanu zdrowia marszałkowej udać się do Akwisgranu, gdzie żądałem i otrzymałem pozwolenie pobytu. Piszesz mi, że ciebie i wielu innych zadziwia moje milczenie i cierpliwość wobec bezrozumnych zaczepek, jakich byłem przedmiotem ze strony p. Gambetty i dwóch innych delegowanych rządu w Tours. Zaczepki te, które miały zarazem na celu odjąć cześć wszystkim dowódzcom b. armii regularnej, zestawione z tym faktem, że członkowie owi w Tours wiedzieli o bliskiej kapitulacyi Metzu i jej powodach, zestawione z zupełnem zapomnieniem, w jakiem pozostawiono armię reńską, owe zaczepki, mówię, takiem mnie w pierwszej chwili przejęły oburzeniem, że nie uważałem za godne siebie odpowiadać na nie, mniemając, że podobne potwarze i obelgi z pogardą tylko przyjmować należy. Od owego czasu zająłem się zredagowaniem sumarycznego raportu, który zostanie ogłoszony. Zresztą postanowienie moje od pierwszej chwili, jak o tem wiedzieć mogłeś, było stanowcze. Gotów jestem w istocie usprawiedliwić wszystkie moje czyny, wszystkie bez wyjątku, jako naczelnego dowódzcy armii reńskiej; lecz wobec ostentacyjnej obelgi, potrzeba mi ostentacyjnego zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienia tego będę żądał od naszego pierwszego zgromadzenia reprezentacyjnego, jak tylko prawne wykonywanie zwierzchnictwa ludu przywróci we Francyi rząd regularny. Udam się do tego zgromadzenia zgromadzenia z prośbą o śledztwo, aby kraj sam ujrzał w właściwem świetle kapitulacyę Metzu i orzekł tym razem ze świadomością rzeczy.

Niechaj więc stanowczy sąd nastąpi, czekam nań w zupełnej spokojności sumienia, dopełniwszy obowiązków swoich i wszystkich obowiązków jako uczciwy człowiek i prawy żołnierz, jak to czyniłem równie przez lat 40 mego zawodu wojskowego.

Oto kochany przyjacielu powody mego milczenia i mojej cierpliwości.

Przychylny Ci
Marszałek *Bazaine.*

Tenże dziennik podaje następujący list odzywający się do litości powszechnej nad jeńcami francuzkiemi w Niemczech:

Panie Redaktorze! W chwili gdy ze wszystkich stron odzywają się głosy o pomoc dla tylu nieszczęśliwych, dozwól mi pan zdać sobie sprawę z odwiedzin w obozie jeńców francuzkich w Moguncyi. Komendant obozu zezwolił na mą prośbę i z nim razem udawszy się tam, następny ujrzałem obraz. Już na moście spotkałem 4 czy 5 kompanij idących po południu na robotę. Niektórzy z żołnierzy, lecz w bardzo małej liczbie, mieli *cache-nez* i rękawiczki wełniane; wszyscy drżeli z zimna i zdawali się bardzo wynędzniali. Mieli oni ręce w kieszeniach, i gdy ich zapytałem, czy mają co jeść, odpowiedzieli: „tyle prawie tylko, aby umrzeć z głodu.“

Gdy powóz mój wjeżdżał na nagły stok prowadzący do obozu, spotkałem kilkakrotnie żołnierzy z trudnością podpierających jednego z swych kolegów, dotkniętego zapewne febrą tyfoidalną lub ospą i prowadzących go do szpitala, co każe się domyślać, że liczba furgonów lub lektyk nie jest dostateczną do przenoszenia chorych. Baraki przeznaczone dla jeńców w porze ostrej zaledwo wystarczają dla 10,000 jeńców, reszta t. j. 18,000 leży pod płóciennemi namiotami, które dla zabezpieczenia od zimna hermetycznie są zamknięte, niedopuszczając powietrza i światła. Jakże długie muszą być wieczory w takich warunkach.

Cienka warstwa słomy, szybko ulegająca się w zetknięciu z wilgocią ziemi, niemoże uchronić od zimna okrytych lekkiemi kołdrami. Lodowaty wiatr zamiatający płaskowzgórze przejmował mnie samego mimo ciepłego ubrania, a biedni żołnierze biegali bijąc w ręce, aby się ogrzać, lub tłoczyli się koło małego ogniska, przy którym odgrzewali kawę. Kantyny są otwarte wprawdzie, lecz nieszczęściem wielu żołnierzy pozbywa się ostatnich zapasów na przysmaczki, zapominając o tem co nieuchronne. Z wszystkiego, co mogłem im ofiarować, chustki do nosa najbardziej ich ucieszyły. Komendant mówił mi, że otrzymuje w przecięciu 400 listów z pieniędzmi dla jeńców, lecz że rzadko używają je na rzeczy użyteczne. Zacny ten człowiek, którego serce otwarte jest dla nieszczęśliwych poruczonych jego pieczy, mniema, że koszule perkalowe, szkarpetki, wełniane kaftaniki; rękawiczki i *cache-nez* są przedmiotami dla nich najpotrzebniejszemi. Zaczyna nawet brakować kołder, a te które widziałem były cienkie jak papier.

Półkownik Gouffron słusznie także uważa, że brak koszul jest czynną przyczyną chorób i pragnie gorąco, aby każdy żołnierz miał drugą koszulę do przewdziania; należałoby zatem przysłać 28,000 koszul, gdyż dziś nie ma ani jednej. Towarzystwo międzynarodowe genewskie przesłało mu 1500 par szkarpetek i obiecuje inną jeszcze przesyłkę. Przysłano z Namur postawy czerwonego sukna na spodnie. Na tem ograniczają się obecne zapasy. Z tąd wiadomo, że nie ma ani chwili do stracenia, zważywszy, że już połowa grudnia i że jest 8 stopni mrozu.

Jeżeli najtrudniej nadzorować turkosów i zuawów, to pierwsi najwięcej cierpią. Prawdą jest niestety, że ospa grasuje w obozie mimo szczepienia codziennie tysiąca żołnierzy; co dzień umiera ich około dziesięciu.

Są między mobilami i gwardyą narodową młodzi ludzie wyższego stanu. Bankierowie moguńccy zażądali ich usług, mieszkają w mieście, składając $^{30}/_{100}$ swego zarobku w kasach rządowych. Prowadzą oni się dobrze, lecz trudno im zastosować się do przepisu powracania o 7ej wieczorem. Innych żołnierzy używa mieszczaństwo w Frankfurcie i okolicach, i jednomyślnie oddawane są pochwały ich postępowaniu i wykształceniu.

Jadąc z Wisbaden do Frankfurtu serce się ściska na widok żołnierzy francuskich, którzy w swych świetnych mundurach podartych ciągną taczki lub kopią ziemię.

Gdyby moje proste opowiadanie znalazło drogę do serc litościwych w Belgii, w Rosyi, w Anglii, podziękuję Niebu i prosić będę, aby czyniono wysyłki nie jutro lecz dziś do komendanta pułkownika Gouffron, Ludwigstrasse, nie pieniędzy, lecz ubiorów w naturze, których potrzeba jest tak naglącą, oraz cygar, tytoniu i mydła.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 grudnia. Z rozpoczęciem przyszłego roku zamieszczać zaczniemy w odcinku *Czasu*, powieść z naszych czasów znakomitego pióra pod napisem: **„Prawdą a Bogiem“.**

— Wczorajszy wykład w sali Towarzystwa naukowego o Irydionie, rozpoczął Dr Bełcikowski wstępem politycznym. Krwawe zapasy dwóch narodów na zachodzie, których echo przejmuje nas zgrozą i trwogą, mają znaczenie ogólno historyczne, czuć, że pod tą walką dwóch przeciwników waży się pytanie: jaki kształt ludzkość w ogóle przybierze w przyszłości? Jakżeż to pytanie nas gorąco obchodzi, nas, cośmy wszystko utracili i nic niestanowimy! Czy coś lepszego z tego zamętu się wyłoni, czy będzie jeszcze gorzej?

Jedną z cech wyróżniających poezyę polską z ostatniej świetnej epoki jest ta, że sięga ona w przyszłość, że stawia przed sobą zagadnienia dziejowe. Lecz z wszystkich poetów naszych najbardziej odgadywał, najgłębiej sięgał wzrokiem duszy ten, który niekładł nigdy imienia swego pod swemi dziełami, ale którego imie położył naród w szeregu imion swoich wielkich ludzi.

Analogie pomiędzy obrazem gigantycznej walki przedstawionej w Irydionie a obecną chwilą, skłoniły prelegenta do wyboru tego przedmiotu. Co przedstawia, czem jest bohater Irydion? To syn zemsty. Po raz drugi w poezyi polskiej idea zemsty występuje. Pierwszy raz w Konradzie Wallenrodzie, drugi raz w Irydionie. Lecz Mickiewicz tę ideę zemsty ograniczył do jednego narodu, podjął ją z dziejów własnej ojczyzny; Krasiński postawił ją na szerokim teatrze dziejów ludzkości, jak w ogóle przeprowadza on idee humanistyczne, dotyczące zagadnień historyi świata.

Zdaniem naszem zestawienie Konrada Wallenroda z Irydionem wymagałoby zastrzeżenia. W utworze Mickiewicza jedna tylko ta idea zemsty dominuje i ostatecznie zwycięża, podczas kiedy zemsta Irydiona jest tylko szczegółem w obrazie kataklizmu całej pogańskiej cywilizacyi, jedną z bezskutecznych potęg zniszczenia.

Nie będziemy z prelegentem przechodzić analizy Irydjona powszechnie znanego. Poeta zdaniem prelegenta w zbyt może czarnych przedstawia rysach stan moralny Rzymu. Lecz pragnął z kontrastu dwóch przeciwnych światów ujarzmionej ojczyzny Irydjona: potęgą ducha wysoko wzniesionej Grecyi a Rzymem, któremu siła materyalna oddała świat w niewolę, wyprowadzić olbrzymią walkę dwóch idei. Irydjon, to prototyp spiskowca, to przedstawiciel tego kierunku, który gotów poświęcić wszystko dla spełnienia misyi zemsty i zniszczenia. Prawda; ale nie możemy zgodzić się z prelegentem na częste mięszanie tego zadania zemsty, tej dążności zniszczenia, z upatrywaniem w Irydjonie zarazem przedstawiciela nieśmiertelnego dążenia do wolności i szczęścia ludów. Irydjon jest mścicielem, a nie apostołem, pogrobowcem a nie przedsłannikiem.

Stąd wydaje nam się sprzecznym z duchem poematu ten optymizm, jaki w ostatecznych konkluzycach wyprowadza prelegent z Irydjona. My w nim widzimy tragiczny obraz upadku pogańskiej cywilizacyi w dwóch jej reprezentantach materyalnej potęgi Rzymu i w upadku mściciela Grecyi.

Pierwiastek miłości chrześciańskiej, świat katakomb rzuca jedyny blask dodatni na ten czarny obraz i wyraża ideę przyszłości i zwycięstwa duchowego.

Lecz różniąc się w pojęciu głównej idei dzieła, winniśmy przyznać prelegentowi trafną a często głęboką analizę szczegółów.

Postać Massynisy, który podobnie jak Halban za Konradem, stoi za Irydionem, walka ducha złego z dobrym duchem Irydjona, kochanką chrześcianką, walka, która się streszcza w słowach: on potępiony, bo nienawidzi Rzymu, on zbawion, bo kocha Grecyę; równie jak epizod wybuchu, jak upadek przedsięwzięcia Irydjona rozbijającego się na miłości Chrześcian wstrzymanych przez biskupa, oddał prelegent w sposób zdolny objaśnić mistycyzm pojedyńczych ustępów utworu.

Wykład Dr Bełcikowskiego trzymający się wyżyny odpowiedniej poematowi, wolny był od wszelkiej przesady zdradzającej często sztuczne nastrajanie się do podniosłości. Jak myśli tak i forma były wyrobione.

— Jutro we środę ostatni przypada wykład publiczny na programie odczytów na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. Dr Dunajewski będzie mówił „O oszczędności w gospodarstwie narodowem, a w szczególności o gospodarstwie miejskiem.“ Wykład rozpocznie się o godzinie 6tej wieczór w sali Towarzystwa Naukowego.

— Wczoraj odbyły się w starej resursie w domu pod Krzysztoforami, wybory na rok 1871, które wypadły jak następuje:

gospodarzami: pp. hr. Feliks Mycielski, Edward Rembowski, hr. Kazimierz Starzeński, hr. Leon Skorupka, Franciszek Trzecieski, hr. Henryk Wodzicki, Dr Ignacy Woźniakowski. *Kontrolorami*: pp. Edward Oraczewski, Dr Mikołaj Kański i Jan Kanty Kirchmajer.

— Towarzystwo śpiewu dawało wczoraj wieczór muzykalny w sali redutowej, która była zapełnioną. Z obszernego programu wyszczególnić należy chóry, osobliwie ostatni, tudzież wykończoną grę solisty skrzypka p. Hocka z kapeli pułku imienia Nagy.

— Na uwagi nasze o zajściu w Izbie handlowj dnia 7 b. m. zamieszczone w czwartkowym numerze, odpisuje dziś *Kraj*. Przedmiotu tykać on nie chce, ale tylko oświadczyć, że jest „wręcz przeciwnego zdania“ od tego, jakie wyraził *Czas*, twierdząc, że delegat winien Sejmowi zdawać rachunek ze swych czynności w delegacyi, a nie wyborcom, którzy go wybrali posłem do Sejmu. *Kraj* pisze, że gdyby go wyborcy nie byli obrali posłem do Sejmu, Sejm nie byłby go mógł wybrać do delegacyi. Nie ma co mówić. Ścisła logika, i idąc za nią, również niezbitą będzie prawdą, że gdyby się nie był urodził, nie byliby go wyborcy mogli wybrać posłem do Sejmu.... Ale tu nie o to chodzi, tylko, że *Kraj* jest „wręcz przeciwnego zdania“ od *Czasu*, o czem od dawna wiadomo, a przeto artykuł nic nowego nie przyniósł.

— Doszedł tu list z Poznania, z którego udzielono nam niniejszy ustęp:

... „Nie podobna sobie wystawić opłakanego stanu więźniów francuskich tu przysłanych. Jest ich przeszło 10,000, a 3.500 jeszcze pod namiotami na te mrozy! Ludzie z południowej Francyi, z Algieru, co nigdy śniegu nie widzieli, lada czem odziani, w wytartych lekkich mundurach lub dziurawych płaszczach, pod któremi niejeden ma tylko koszulę, leżą na wilgotnym barłogu bez kołder. Na śniadanie i na kolacyę dostają trochę kawy bez mleka, bez cukru i na dwa dni kawałek chleba tak mały, że go na raz zjadają. Namioty nawet na pół zgniłe, już kilku pod niemi zmarzło, wielu umarło, i ogrom chorych, jeżeli nie wszyscy. Widok okropny. — Ja sam już rozdałem ze 300 kaftaników wełnianych, tyleż spodni, szkarpetek i szalików, ale to jak kropla wody w morzu. Już mnie to kosztowało przeszło 500 tal., a nie podobna ustać. Jutro się wybieram do nich ze stu ubraniami. Taka jest potrzeba ciepłych ubrań w całym kraju, że fabryki nastarczyć nie mogą. — Czyby się nie dało coś zebrać w Galicyi i w Krakowie? Wszystko z wdzięcznością będzie przyjęte, czy odzież, czy pieniądze, choćby i najdrobniejsze ofiary. Pragniemy gotować zupę rumfordzką, i na to składka się zbiera.“

Na cel w powyższym liście wymieniony otrzymaliśmy pod głoskami *C. D.* złr. 100.

— **Skawina** 16 grudnia.

Dnia 14 b. m. o 11ej wieczór wybuchnął pożar w w Rzozowie, gdzie stodoła dworska spłonęła wraz z zbożem. Komendant posterunku żandarmeryi, pp. Franciszek Schmidt, Ferdynand Czapkiewicz, Leopold Mayer, i Bolesław Bieńkowski przybyli ze Skawiny z sikawką na miejsce pożaru, a dając ludowi przykład i zachęcając go do spiesznej pomocy, zdołali pożar utamować.

— Minister oświaty przeznaczył z funduszu religijnego 300 złr. na odbudowanie kościoła w Krukienicach w powiecie Mościskim.

— Namiestnictwo przyznało Janowi Tkaczykowi z Sromowiec wyższych w powiecie Nowotarskim 25 złr. nagrody za ocalenie człowieka tonącego w Dunajcu.

— W Majdanie górnym w powiecie Nadworniańskim zastrzelił się d. 7 b. m. mechanik Tytus Cybulski.

— D. 15 grudnia nowo zawiązane w Rzeszowie Towarzystwo zaliczkowe rozpoczyna czynności swoje.

— Nr 47 *Dziennika Literackiego* we Lwowie został skonfiskowany z powodu artykułu „Emigracya polska w Paryżu“, w którym Redakcya wzywała publiczność do składek dla rodaków w Paryżu cierpiących niedostatek. Prokuratorya poczytała ten artykuł za polityczny, a przeto jako przechodzący zakres i program czasopisma przeznaczonego dla literatury.

— W niedzielę wybrano we Lwowie kaznodzieją gminy ewangielickiej, pastora Graffa z Bielska.

— Konsystorz lwowski obrządku gr. kat. na posiedzeniu swem ostatniem pod przewodnictwem metropolity Sembratowicza zakazał prenumerować czasopisma ruskiego *Hospodar*, jako przeciwnego wierze katolickiej.

— Nr 36 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „O szczególnej ważności komisów dla rolnictwa w naszym kraju“; „O cukrownictwie“; „Chów królików“; zwykłe rubryki handlowe i przemysłowe.

— Nr 50 *Merkurego* zawiera: „Tydzień finansowy“; „Stacya dla doświadczeń rolniczych;“ „Tegoroczny zjazd przemysłowców w Petersburgu;“ właściwe rubryki handlowo-przemysłowe.

— **Wiedeń** dnia 19 grudnia.

„Książę Władysław Czartoryski wystosował pod dniem dzisiejszym do reprezentanta francuskiego w Wiedniu następujące pismo:

Panie Hrabio! Odbieram zawiadomienie z Paryża, że rząd francuski dał polecenie wypłacania nadal jak dotąd, rożnych wsparć pieniężnych pobieranych przez zakłady naukowe istniejące w Paryżu dla emigracyi polskiej. Wśród strasznych przejść i walk z najazdem Francya pamięta o nieszczęśliwym narodzie. Jest to wzruszający rys wspaniałości i wielkości moralnej, w którym się objawia cały duch narodu. Bóg strzedz będzie Francyi, która w szczęściu i nieszczęściu pozostała tą samą. Mniemam, panie Hrabio, spełnić prosty obowiązek, prosząc Cię, abyś chciał być tłumaczem uczucia, jakiego doznaje każde serce polskie dla Francyi“.

— **Nowy Sącz** 12 grudnia.

(*X. Y.*) Zarząd ochronki tutejszej, zostającej pod kierownictwem pań tutejszych, urządził na dochód sierot przedstawienie amatorskie, które się odbyło w dniu wczorajszym. Grano dwie jednoaktowe komedyjki: „Terenia w kłopotach“ i „Po ślubie“. Jakkolwiek gra w ogóle przeszła oczekiwanie, wszelako podnieść wypada w pierwszej sztuce grę panny M. w roli Tereni, i p. D. w roli pocieszn ego Dziadunia-botanika. W drugiej sztuce panna M. była równie wyborną w roli głównej (Jadwigi), panna K. grała wdowę Leontynę, cieniując ten charakter w każdym szczególe. P. G. w roli Konrada, i p. L. w roli Kazimierza, rozwinęli niepośledniе zdolności, ostatni oddał postać amanta z właściwą werwą.

W antrakcie odśpiewano w duecie dwa utwory muzyczne z towarzyszeniem fortepianu z opery „Cygany“, i ustęp z „Halki“ (Moniuszki). Panna W. śpiewała z wyrazem i precyzyą, głos świeży i giętki z łatwością przebiegał wysoką skalę, w śpiewie towarzyszył jej pan L., ojciec własny na fortepianie.

Publiczność wynagradzając szczere chęci diletantów, nie szczędziła zasłużonych oklasków.

Co do muzyki, tę reprezentowała młodzież szkolna pod kierownictwem p. Swobody; przyczem odznaczył się na skrzypcach p. Sadecki z 8ej klasy.

Sala była przepełnioną publicznością, do której i okolica licznego dostarczyła kontyngensu. Nawet pobliska Limanowa, która na cele dobroczynne stałe daje przedstawienia, dostatecznie była reprezentowaną.

Same panie protektorki M. i S. zawiadywały kasą, która wykazała dochód z tego wieczora 210 złr.

— Astronomiczny referent *Dziennika Warszawskiego* wyczytawszy w *Czasie*, — bo dla Redakcyi tego dziennika *Czas* nie jest towarem zakazanym, tylko wymienić go niewolno, — że zaćmienie czwartkowe wynosić będzie 10 cali, powiada: „Z żalem dowiedzieliśmy się, że z zapowiedzianego zaćmienia nic nie będzie, bo słońce zaćmi się tylko na 10 cali“. Oczywiście, że na takim olbrzymie jak słońce, 10 cali znaczy tyle, co owa mucha, która chcąc obciążyć koniom, usiadła na wozie. Atoli zaćmienie zasłoni $^{10}/_{12}$ części tarczy słonecznej, co się zowie 10-calowem zaćmieniem, nie zaś, aby tylko 10 cali kuli słonecznej było zakrytych.

— Nr 284 *Kłosów* zawiera: „Uskoki“ powieść historyczna przez T. T. Jeża (c. d.); — „Kazimierz przedmieście Krakowa“ (z ryciną); — „Korespondencya“ (Drezno); — „Muzyka“ przez Wł. Wisłockiego; — „Książę Srebrny“ powieść z czasów Iwana Groźnego przez hr. A. K. Tołstoja (c. d.); — „Korespodencya“ (Lwów); — „Szkic humorystyczny“ F. Kostrzewskiego (rycina); — „Wyjątki z dziennika Goethego“ z czasów kampanii niemiecko-francuskiej roku 1792, podał F. H. L. (c. d.); — „Wyprowadzenie jeńców francuskich z Metz i szarża kawaleryi pruskiej pod Noiseville (d. 30 sierpnia r. b.)“, (z 2 rycinami); — „Urywki hygieniczne i lekarskie Dra Łuszczkiewicza; — „Odzież“; — „Teatr przez F. H. L.; — „Miesiąc bombardowania“ opowiadania naocznego świadka (z ryciną): Pociąg pruski z amunicyą (c. d.); — „Wiadomości z pola literatury i sztuki“; — „Literaci za czasów saskich“ przez Juliana Bartoszewicza (c. d.); — „Przegląd polityczny“; — „Od Redakcyi“.

— Czeski Tygodnik illustrowany *Swietozor* załącza dla przedpłacicieli swoich na r. 1871 z obrazu Grottgera (Wojna VIII) chromolitograficzną rycinę.

— Członkowie paryzkiego Jockej-Klubu wyprawili sobie świeżo biesiadę noszącą nazwę „objadu oblężniczego,“ z następujących składającą się przysmaków: *Przeddanie*: rzodkiew, śledź marynowany, cebula à la Provençale, masło solone, korniszony i oliwki. *Pierwsze danie*: rosół z końskiego mięsa lekko posolony, kotlety z mięsa oślego z marchwią, wątroba z muła z championami, nerki końskie z białym sosem, karp à la matelote, główki selerów. *Drugie danie*: Ćwiartka psiego mięsa smarzonego, polędwica psia pieczona, szczury pieczone w popiele, pasztet ze szczurów z champinionami, węgórz z rożna, sałata. *Wety*: Ser holenderski, jabłka, gruszki, konfitury z wiśni, placek włoski z serem Chester. Dziwne zaiste specyały dla smakoszów!

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej.

— Dnia 19 grudnia śnieg drobny prawie bez przerwy, również i wnocy; termometr przeszedł od — 1°.2 do — 3°.0 R. Barometr idzie w górę; o godzinie 6ej rano dnia 20go grudnia stan jego był 325·50, termometru — 5°.8 R. Wiatr północno wschodni zimny.

— We środę dnia 21go grudnia, Śgo Tomasza apostoła.

Sprawy sądowe.

Lwów 17 grudnia.

(*Oszustwo*). Przewodniczący: Wany, sędziowie: Ortyński, Mogilnicki, Dziedzicki, Michalczewski, protokolista: Kaiser, zastępca prokuratora: Dr Prachtel, obrońcy: Dr Żminkowski, Dr Rulf, Dr Jekeles.

(*E*). Było to gdzieś w połowie stycznia br. gdy p. J. obywatel z okolicy Jarosławia, dla załatwienia kilku interesów udał się do Przeworska, dokąd często dojeżdżał. Ale tego razu dziwne go tam czekało przyjęcie, Już żyd karczmarz, do którego zajeżdżał z dala witał go niskim ukłonem, z bliska zaś uniżenie zaczął mu gratulować, a na zapytanie odpowiedział: Nu, pan dobrodziej nie wie, że wygrał terno?...“ Zrazu nie dowierzając wyszedł p. J. na ulicę, lecz tu go również czekały gratulacye. Kto go tylko ze znaomych spotkał, winszował mu szczęścia, że wygrał terno na 40,000 złr. P. J., który rzeczywiście na loteryę był postawił, uradowany niezmiernie bał się jednak przekonać naocznie, aby nie być rozczarowanym, ale gdy cały Przeworsk już o tem mówił, posłał wreszcie faktora na kolekturę po numera wyciągnięte, i — o zgrozo przekonał się, że ani jednego numeru nie trafił. Zmartwiony i rozgniewany takiem rozczarowaniem popędził sam na kolekturę, gdzie przekonawszy się o swojem nieszczęściu począł z góry nabierać kolektanta Szymona Hauera, za to, iż takie baśnie rozsiewał. Ten zaś zaklinał się na wszystko w świecie, i zaprzeczał, jakoby ta wiadomość od niego pochodziła, zarazem jednak odpowiedział, iż rzeczywiście w jego kolekturze terno się zdarzyło, a to na liczby 6, 9, 69, za które wograna wynosi przeszło 40,000 złr., iż jednak wygrywającego zupełnie nie zna. Wątpić należy, czy to wszystko, co w kolekturze usłyszał p. J. bardzo go uspokoiło, ale chcąc niechcąc musiał zrezygnować na wygranę i pojechał do domu z nadzieją, że mu się kiedyś lepiej powiedzie.

Równocześnie rozeszła się była we Lwowie pogłoska, która wskazywała na główny urząd loteryjny jako na ognisko zbrodniczych machinacyj — mianawicie posądzono tamtejszych urzędników, jakoby w porozumieniu z kolektantami wciągali do rejestrów liczby już wylosowaue i tym sposobem znaczne sumy wygrywali. Poszukiwania natychmiast zarządzone wykazały, że przy ciągnieniu, o którem wyżej była mowa, nie wszystko było w porządku. Mianowicie pozycya 1267 mieszcząca l. 6, 9, 69, na które to właśnie liczby w Przeworsku tak znaczną sumę wygrano, a nawet już wypłacono, na pierwszy rzut oka okazywała się sfałszowaną. Znawcy pisma, oglądnąwszy cały fascykuł kolektury przeworskiej, orzekli, iż z wyjątkiem pozycyi 6, 9, 69 wszystkie inne są pisane jednem pismem, wspomniana zaś pozycya widocznie inną ręką czarniejszym atramentem i później jest wpisaną, a nadto są ślady, iż pod temi liczbami były dawniej inne, które zapewne w drodze chemicznej usunięto. Chemicy orzekli, iż rzeczywiście egzystują środki, za pomocą których można pismo bez śladu z papieru wywabić, a które gdy się po operacyi papier zmyje wodą, żadnego śladu nie pozostawiają. Wszystkie w ogóle okoliczności zatem przemawiały, iż pozycya w mowie będąca była sfałszowaną. Wobec tego stanu rzeczy zast. prokuratora mniemał, iż przedmiotowa istota czynu jest skonstatowaną.

Jako podejrzeni o popełnienie tego fałszerstwa stają przed sądem: były kolektant Karol Lancet, kolektant w Przeworsku Szymon Hauer i urzędnik głównego zarrądu loteryjnego we Lwowie Alojzy B.

Karol Lancet, człowiek w podeszłym już wieku

jest jedną z typowych figur, które od czasu do czasu pojawiają się przed kratkami sądów, a których zatrudnieniem, zadaniem życia, jest gra na loteryi, ideałem i marzeniem wygrane terno. Na twarzy jego wyrazistej malują się wszelkiego rodzaju namiętności: z oczu zwykle w dół spuszczonych błyska chwilowo jakiś niemiły żar. Rysy jego spokojne stają się ruchliwemi drgającemi, gdy różnemi wykrętami usiłuje się z pod oskarżenia wywinąć. Charakterystyczną cechą jego jest iż na zapytanie odpowiada prawie zawsze pytaniami i nigdy wprost na pytanie. Gra namiętnie na małej loteryi w takim stopniu, iż wysokość wkładek jego wynosiła pewnego razu na jednem ciągnieniu przeszło 1000 złr. Przed kilku laty wygrał był terno na 38,000 złr., którą to kwotę w Wiesbadenie w trente et quarante prawie w zupełności przegrał. „To mnie nauczyło" powiada— „później już nigdy nie grałem w trente et quarante ale—wziąłem się do rulety.— Jestto zresztą człowiek bardzo wolnych obyczajów, żonaty, lecz żyje w konkubinacie.

Drugim oskarżonym jest Szymon Hauer, izraelita. kolektant z Przeworska, dotąd nieposzlakowany, posiadający bardzo ładne świadectwa moralności. Jestto pospolita u nas figura starozakonnego.

Trzecim oskarżonym jest Alojzy B. urzędnik loteryjny. Jestto młody, przystojny z elegancyą ubrany mężczyzna. Na twarzy jego mimo pozornego spokoju widać ślady dziesięciomiesięcznego więzienia śledczego i moralnych cierpień, które stara się pokrywać udaną obojętnością. We czteryj miesiące przed uwięzieniem ożenił się z osobą, którą namiętnie ukochał i od której nawzajem jest kochanym.

Według aktu oskarżenia oszustwo miało się stać w sposób następujący:

Na pewny ściśle ograniczony czas przed ciągnieniem, mają kolektanci w pojedynczych miastach się znajdujący, nadsyłać do zarządu we Lwowie swe listy oryginalne, tj. spisy numerów i stawek, które to spisy w urzędzie we fascykuły się wiążą i pod zamknięciem trzymane bywają. Po ciągnieniu tj. we Lwowie zwykle we czwartek, wydają się owe fascykuły do różnych czynności manipulacyjnych urzędnikom, którzy te czynności pod ścisłym dozorem wykonywują. Fascykuł, który nadszedł od Szymona Hauera, był przez krótki czas w ręku Alojzego B., którego więc prokuratorya posądza, iż w porozumieniu z Lancetem i Hauerem, po ciągnieniu liczby w pozycyi 1267 zanotowane wywabił i liczby, przy ciągnieniu wylosowane na miejsce ich wpisał. Wprawdzie liczby 6, 9, 69 w liście oryginalnej stojące zgadzają się w zupełności z pozycyą odpowiednią tak zwanego protokółu domowego, który Hauer miał u siebie w Przeworsku, jednakowoż prawdopodobnem jest, iż liczby te do protokółu domowego dopiero później tj. po ciągnieniu zostały wpisane.

W kilka dni po ciągnieniu przyszedł do zarządu loteryjnego senzal giełdowy Lobel, i pokazał karteczkę loteryjną na powyższe liczby opiewającą, żądając, aby mu wygraną wypłacono, co też bez wahania uczyniono. Lobel zaniósł sumę wypłaconą Lancetowi, który mu dał ową karteczkę, aby w urzędzie spieniężył. Gdy się pokazało, że pozycya owa była sfałszowaną, aresztowano Lanceta, Alojzego B. i Hauera.

Najpierw przesłuchiwanym był Hauer. Twierdzi on, iż niedługo przed ciągnieniem z 12go stycznia r. b. przysyłał do jego kolektury w Przeworsku nieznajomy jakiś pan, który opowiadał, iż mu się śniło, jakoby widział na dnie beczki Nr 96. Lecz ten tak sobie wytłomaczył, iż z tej l. 96 zrobił kombinacyę trzech liczb 6, 9, 69. Obwiniony częścią sprzeciwia się sam sobie i wikła się wreszcie w swoich odpowiedziach.

Lancet długo i szeroko opowiada co następuje: Zeszłego roku poznał się w kolekturze nieboszczyka Pieżoka w hotelu Żorża z nieznajomym Różyckim, który go w styczniu b. r. na ulicy spotkał i opowiadał, iż w jakimś banku wygrał terno na 40,800 złr. które chciałby podjąć. Powiadał mu zarazem, że tak znaczną sumę od razu nie wypłaci, więc chciałby tę ekkontować w jakim banku. Obżałowany prawie w jakimś banku jednak do tej wypłaty się uskutecznić i polecił to senzalowi giełdowemu Lobel. Gdy jednak żaden bank w tem interes widzieć nie chciał, poszedł Lobel do urzędu loteryjnego, gdzie mu wypłacił. Sumę podniesioną oddał Lobel Lancetowi, który ją potem Różyckiemu wręczył.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 20 grudnia. Dowóz zboża na wczorajszą targowicę na Baranie, jako też i w Michałowicach był dość dobry, ceny od kilku targów nie wielkim ulegają zmianom. Obecnie, przy dobrej drodze, odstawiają obywatele dawniej na późniejszą odstawę zakupione zboże, przez co ceny są więcej chwiejne. Wywóz do Prus przez zbyteczne transporta zboża bardzo utrudniony.

Płacono za pszenicę od 39 do 42·15, żyto od 25 do 26, jęczmień od 19 do 22, owies od 13 do 14, proso od 25 do 26·20, groch od 30 do 33·10 złp.

Ruch na dzisiejszym targu na Kleparzu dosyć ożywiony, a i dowóz był dość znaczny, chęć kupna słaba, na wywóz do Prus, Szląska i Morawy dosyć zakupiono,

Płacono za pszenicę od 9·50 do 11—, żyto od 6·60 do 6·80, jęczmień od 5·25 do 6·10, owies od 3·50 do 3 90 złr.

Peszt 16go grudnia.

Ceny pszenicy stałe.

Płacono za pszenicę na wagę od 83 do 88 funtów od 5·35 do 6·10, żyto bez zmiany za 80 f. od 3·35 do 3·40, jęczmień po cenach stałych od 2·40 do 2·80, owies od 2·30 do 2·35 za 50 funt.

Towarzystwo zaliczkowe Rzeszowskie,

założone za staraniem wydziału Rady powiatowej, rozpoczyna czynności swoje d. 15 grudnia. Dyrektorem jego jest p. Edward Neugebauer, zastępcą p. Wojciech Kalinowski, kontrolorem p. Ferd. Schaitter, kasyerem p. Ignacy Matkowski, sekretarzem p. Wład. Nowicki. Bióro Towarzystwa zaliczkowego znajduje się w biórze Wydziału powiatowego.

Osoby chcące przystąpić do Towarzystwa i pragnące korzystać z jego kapitału tytułem pożyczki, winny zgłosić się osobiście albo pisemnie do Dyrekcyi we wtorki albo soboty przed południem o 10ej.

Celem Towarzystwa jest udzielanie pożyczek na potrzeby gospodarstwa lub rzemiosła na umiarkowany procent. Wszyscy członkowie są solidarnie odpowiedzialni za zobowiązania przyjęte przez Towarzystwo. Niewypłacalność, uchybienie miesięcznej wkładki lub czyny pozbawiające zaufania wykluczają z Towarzystwa. Członkowie mają prawo uczestniczyć w zyskach Towarzystwa, zaciągać w jego kasie pożyczek, opłacać zapisowego 2 złr., miesięcznie najmniej 50 cent.

Na ogłoszeniu wydanem w tym przedmiocie podpisani są: Zastępca prezesa Wydziału powiatowego p. Rybicki i członkowie Wydziału: X. Wincenty Cybulski i p. Ludwik Jędrzejowicz.

Bochnia 15go grudnia.

Pszenica 4·90, żyto 3.20, jęczmień 2·65, owies 1·70, groch 4·40, ziemniaki 1·—, siano 1·35, konicz 1·60, słoma —·85, drzewo twarde 11·—, miękie 9·—, mas okowity 1·—, funt masła 50 c.

Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go grudnia.

HOTEL POD ROŻĄ: Konrad Łempicki z żoną z Granicy, Adam Dymitrow z żoną właśc. dóbr z Odessy, Franciszek Bieńkowski inżynier ze Lwowa, M. Gostkowska właśc. dóbr z Galicyi, Julian Dobrzański z żoną właściciel dóbr z Galicyi, Michał Zakrzeński właśc. dóbr z Kongresówki, Julia Rauchmanowa z Odessy, Józef Hamburger kupiec z Prus, Bernard Bayer z Granicy, Robert Wedeman właśc. dóbr z Kongresówki, Henryk Goldman z Tarnowa, A. Krasowski właśc. dóbr z Galicyi, Józef Weiman kupiec z Prus.

HOTEL DREZDENSKI: B. Dunin wł. dóbr z Galicyi, Konrad Fihauser właśc. dóbr z Galicyi, A. Condel kupiec z Szwajcaryi, M. Sachsenhaus kupiec z Jarosławia, Ignacy Wasiłowski z Kongresówki, A. Pokutyński z Galicyi, W. Czarnowski wł. d. z Rosyi.

HOTEL POLLERA: Hr. Potocki właśc. dóbr z Kościelnik, Laura Stoińska wł. d. z Otwinowa, A. Fiałkowski z Bielska, J. Kraft inżynier z Belgii, Tadeusz Skałkowski ze Lwowa, Edmund Zubrzycki z Kongresówki, C. Lange z Warszawy, N. Sternlicht z Wiednia, L. Rylski z Galicyi, Gustaw Nowak z Oświęcimia, H. Engelman z Berlina, Dr Urbański z Wojnicza, A. Neiman z Brzegu, Zdzisław Jakubowski z Kongresówki, B. Heller kupiec z Wiednia, Z. Buka kupiec z Prus, Schrenk z Galicyi, Henryk Brzozowski wł. d. z Galicyi, Julian Jakubowski wł. d. z Kongresówki, H. Krukowiecka z Warszawy, Józef Michalski wł. d. z Kongresówki, Dr Machalski z Ropczyc, L. Redlich kupiec z Berna, Stefan Ślaski z Rzepina, G. Huk kupiec z Wiednia, Wielogłowska wł. dóbr z Gruszowa, Marta Gros z Wiednia, L. Schlesinger z Gliwic.

HOTEL SASKI: Adam Turanszky wł. dóbr z Węgier, Michał Czerwiakowski wł. d. z Lisiczyniec, Józef Baum właśc. dóbr z Kopytówki, Henryk Jaroszyński z familią właściciel dóbr z Podola, J. Kocierzowa z Wadowic, Zdzisław Siemoński wł. dóbr z Rawałowic, Wiktor Katarbiński z Kongresówki, Karoł Eckenrath kupiec z Berlina, Józef Godeffroy wł. dóbr z Kongresówki, ks. Aleksankder Lubomirski z Kijowa.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berlin 18 grudnia. Rząd austryacki odpowiedział także na okólnik Bismarka, uwalniający się od szanowania neutralności luxemburskiej. Odpowiedź ta wyraża żal z powodu zajścia wywołanego przez kraj Luxemburski i nadzieję rychłego zagodzenia. Austrya dzieli w tej mierze pojednawcze zapatrywania innych państw neutralnych.

Berlin 18 grudnia. *Nordd allg. Ztg* przypomina, że po wybuchu teraźniejszej wojny, rząd pruski na wyraźne życzenie rządu luxemburskiego dał mu pod d. 17 lipca zapewnienie, że neutralność Luxemburga będzie szanowaną, dopóki takowej Francya nie naruszy, a Księstwo przestrzegać jej nie omieszka. Król pruski najsumienniej przestrzegał neutralności, gdy natomiast rząd luxemburski, mimo skarg ponawianych ze strony pruskiej, ciężko takową naruszał.

Berlin 18 grudnia. Z Wersalu donoszą w urzędowem sprawozdaniu: W szczegółach nie można rozpoznać stanowisk południowych armij francuskich; wszelako trzechdniowe bitwy W. Księcia Meklenburskiego między Beaugency a Blois, dozwalają poznać, iż tam szukać należy głównych sił nieprzyjacielskich. — Dzisiejsza *Vossische Ztg* została skonfiskowaną z powodu artykułu o bombardowaniu Paryża i walkach ks. Fryderyka Karola.

Berlin 18 grudnia. Według *Staatsanzeigera* okazuje się potrzeba obsaczenia twierdzy Langres, aby położyć tamę działaniu wolnych strzelców, którzy tam mają swoje siedlisko.

Berlin 18 grudnia. *Staats Anzeiger* zamieszcza artykuł z powodu ostatniego rozkazu dziennego króla w nowym okresie wojny. Ostatni przebieg tej ciężkiej wojny — mówi *Staats Anzeiger*,— przywiódł do przekonania, że dopóki zuchwały lud sąsiedzki nie ugnie się pod naciskiem naszego oręża i siły moralnej, która nim włada, dopóki jego żądzy wojennej nie będą postawione szranki bezpieczne, nie można myśleć o zapewnieniu pokoju dla przyszłych pokoleń. Armie nasze stoją w uciążliwej kampanii zimowej pośród ludności, której narodowe słabostki i namiętności wyzyskiwane bywają przez przywłaszczycieli władzy rządowej, aby wywołać wojnę ludową. Tym sposobem wyrodziła się wojna w sposób fatalny. Trudno naznaczyć granicę między żołnierzem a bandytą. Wobec sposobu ich wojowania nie wiadomo, gdzie kończy się bój a zaczyna się skrytobójstwo. Ludność sfanatyzowana bierze udział w tej straszliwej gospodarce, a dowódzcy niemieccy zmuszani bywają pośród zdrady i wiarołomstwa do użycia twardych środkow. Wielkiem i ciężkiem jest w tak smutnych okolicznościach zadanie naszej armii.

Królewiec 17 grudnia. Donoszą z Pilawy, że nadeszło tam urzędowe uwiadomienie, iż d. 10 bm. 5 okrętów wojennych francuskich było widzianych w przejeździe z pod Skagen ku Korsöer.

Saabrücken 18 grudnia. Z Wersalu donoszą 15go: Na jutro zapowiedziany jest przyjazd deputacyi z adresem parlamentu. Jenerał rosyjski książę Wittgenstein pełnomocnik wojskowy przy rządzie francuskim, przybył tu z Paryża. Wczoraj i dzisiaj żaden strzał nie padł z warowni paryskich. Zbiegi uchodzące tłumami z Paryża bywają zwracane przez czaty niemieckie, i jak słychać, wydano rozkazy, aby żadnego zbiega nie przyjmować.

Monachium 18 grudnia. Izba wyższa przydzieliła referat o przymierzu z Prusami prezesowi Neumayerowi, który się oświadcza za przyjęciem traktatu.

Bordeaux 17 grudnia. Dekret rządowy przedłuża dotychczasowe *moratorium* wekslowe do 15go stycznia.

Bordeaux 18 grudnia. Jenerał Sol mylnie zrozumiał rozkaz rządu, że za zbliżeniem się nieprzyjaciela do Tours, tak ma postępować, aby miasto szczędzić. Sol źle zrozumiawszy to polecenie, opuścił spiesznie miasto, co wywołało tam popłoch i sprawiło, że prawie żadna władza tam nie urzęduje. Załoga w Montmédy, która kapitulowała, miała sobie przyznane tylko warunki kapitulacyi Thionville, nie zaś Verdun. *Messager du Nord* donosi: Kupczyk Plarcassagne z Dunkierki, mianowany został z powodu swojej energii podpułkownikiem i komendantem placu w Abbeville. Rozpoczął on tam swoją działalność wyrokiem śmierci na niejakiego Paulliers, domniemanie szpiega pruskiego.

Bordeaux 18 grudnia. Donoszą z Tours 17go wieczór, że *Monitor* przypomina art. 209 kodeksu karnego wojskowego, który mówi, że każdy dowódzca twierdzy, któryby kapitulował, nie wyczerpawszy wszystkich środków i nie uczyniwszy wszystkiego, co mu przepisują honor i obowiązek, karany być ma śmiercią. Bezzwłocznie zbierze się komisya śledcza dla rozpoznania kapitulacyi Metzu i Strasburga.

Bordeaux 18 grudnia. Niektóre małe dzienniki tutejsze ogłosiły wczoraj wieczór depeszę, jakoby urzędową, która donosi o zwycięstwie Garibaldczyków i opuszczeniu Dijon przez Prusaków. Depesza ta jest zupełnie zmyśloną. Rząd nic podobnego nie otrzymał ani też nie rozsyłał takiej wiadomości.

Luxemburg 17 grudnia. Biskup tutejszy Adames podpisując adres do króla, dodał: Moje uszanowanie i najgłębsza wdzięczność dla Waszej król. Mci za piękne słowa, któremi raczyłeś zapewnić wiernych Luxemburczyków.

Luxemburg 18 grudnia. Odpowiedź rządu luxemburskiego na notę pruską odeszła wczoraj do Berlina. Zbija ona zarzuty podnoszone przez Prusy.

Bruksella 18 grudnia. *Indép. belge* dowiaduje się z Lyonu 14go, że Rada gminna została tam rozwiązaną. Na warsztatach rządowych zaszły zamieszki, które gwardya narodowa stłumiła.

Kopenhaga 18 grudnia. Stacya Skagen donosi: D. 20 października krążyła w Skager Rack jedna korweta francuska; od tego czasu nie widziano stąd żadnego okrętu wojennego francuskiego; a w żadnym razie nie płynęło tędy d. 10 grudnia pięć okrętów francuskich na południe (jak donoszą z Królewca).

Florencya 17 grudnia. Izba deputowanych rozpocznie obrady nad plebiscytem rzymskim i przeniesieniem stolicy w przyszłym tygodniu; a rozprawy nad ustawą o rękojmiach niezawisłości Papieża odłożone będą na po Święta. Jest rzeczą niezawodną, że król wyjedzie do Rzymu 8go stycznia.

Rzym 18 grudnia. Rząd zakupił villa Hadriana.— Komisya obrony, którą składają jenerałowie Della Rocca, Riccio i Cerrotti, postanowiła wygotować plan umocowania Rzymu. — We Florencyi obiega wieść, że kardynał Antonelli przebywał tam *incognito*, i miał długą naradę z prezesem ministrów Lanza i ministrem Sella.

Petersburg 18 grudnia. Książę Gramont przybył tutaj.

Ateny 17 grudnia. Następujący jest skład nowego gabinetu: Komunduros, prezes i minister spraw wewnętrznych; Kotostauros, minister sprawiedliwości; Botsaris, wojny; Sotiropulos, skarbu; Kristopulos, spraw zagranicznych; Pargiros, marynarki i wyznań.

Nowy Jork 16 grudnia. Tutejszy komitet republikański uchwalił jednogłośnie rezolucyę, odrzucającą zasadę nieuznania długów publicznych (w ciągu wojny przez kraje południowe zaciągniętych).

Staats Anzeiger znów zmuszony jest wzywać do cierpliwości, gdyż „zuchwały sąsiad“ nie chce jakoś uledz; sfanatyzowany lud — co ma znaczyć lud patryotyczny francuski — utrudnia prowadzenie wojny podług zasad strategiki. Zarazem usprawiedliwia organ urzędowy pruski gwałty, rabunki i mordy popełniane przez armię przyszłego Cesarza Niemieckiego, a nazywa bandytami, rozbójnikami i skrytobójcami tych, co bronią ojczystej ziemi przed najazdem. Zaprawdę, wojna ta smutnem jest świadectwem zdziczenia narodu, co się zwał „narodem myślicieli“, a zarazem upadku zupełnego w Europie moralnych podstaw, których obrońcami mienią się rządy — niezasłużenie.

System militarno-policyjny rozpościera swoje rządy coraz bardziej w zjednoczonych Niemczech. Po uwięzieniu Jacobiego za niepochwalenie zaboru Alzacyi i Lotaryngii, Bebla i Liebknechta za opozycyę w parlamencie przeciw cesarstwu niemieckiemu, zabroniono wszelkiej krytyki czynności rządowych a mianowicie spraw wojskowych. Aresztowania osób prywatnych są na porządku dziennym, skoro tylko kto odważy się niepodzielać zdania o doskonałem prowadzeniu wojny.

Nie ma żadnéj nadziei, aby sejm bawarski przystał na wcielenie Bawaryi do związku północno-niemieckiego. Stronnictwa separatystyczne, katolickie i demokratycznie zawiązały niejako ligę antipruską. Pierwszym skutkiem téj porażki rządu będzie zmiana gabinetu, drugim niewątpliwy zamach stanu, zachodzi tylko pytanie, czy już w téj chwili, czy dopiero za powrotem wojsk z Francyi.

W aktach zabranych przez Prusaków we Francyi jakoteż w papierach skradzionych królowi Hanowerskiemu w Hietzingu przez ajentów pruskich, którzy się umieli wcisnąć w tajniki hietzingskie, mają się znajdować różne skazówki porozumiewania się króla Hanowerskiego z Napoleonem na przypadek wojny francuskiéj w Niemczech. Są to papiery tyczące się przywrócenia na tron domu lineburskiego. Akta te miano udzielić księciu Brunszwickiemu jako najbliższemu krewnemu króla Jerzego z zapowiedzią, że sprawa ta wniesioną będzie na parlament.

Najbliższy powód jest widoczny. Idzie o wydziedziczenie króla Jerzego i syna jego z praw do Brunszwiku. Od wielu lat niejednokrotnie wskazywaliśmy różne zabiegi dworu pruskiego, aby wynaleść z pomocą fałszerstw genealogicznych prawa margrabiów Brandeburskich do posiadłości domu Wolfenbütelskiego czy Lineburskiego. Wydziedziczywszy króla Jerzego z jego praw, liczą Prusy na uznanie praw domu Hohenzollern. Trudno nam wdawać się w tym krótkim zapisku w wywody historyczne, mniemamy jednak, że dom Hanowerski panujący w Anglii obecnie, także pochodzi z linii lineburskiej; daleko więc Prusom do praw do Brunszwiku.

Korespondent nasz wiedeński pisze nam powyżej o zamiarze księcia Karola Rumuńskiego obwołania się niepodległym. Żaden wypadek na Wschodzie, począwszy od wojny greckiej o niepodległość, nie miałby takiego znaczenia i takich następstw jak ten, a nawet sięgałby dalej w przyszłość niż utworzenie królestwa Greckiego, bo byłby z jednej strony dowodem koalicyi prusko rosyjskiej, z drugiej zapowiadałby rozbiór Turcyi.

Nieraz już zwracaliśmy uwagę na wpływ, jaki wywierać może na bieg spraw europejskich stanowisko Stanów Zjednoczonych. Przedewszystkiem wpływ ten odbijać się będzie coraz bardziej na Anglii, jako sąsiadce Unii w Kanadzie i współzawodniczce na oceanie. Jeszcze Stany Zjednoczone nie doszły do takiego rozwoju marynarki, aby mogły bezpośrednio stawiać czoło Anglii na morzach, ale mogą zawsze trzymać ją na wodzy, ilekroć by Anglia chciała lub musiała wystąpić czynnie w sprawach europejskich. Na przypuszczeniu tem opiera się związek przyjacielski Rosyi i Ameryki. Teraz zachodzą między Anglią i Ameryką kwestye sporne o „Alabamę“, o żeglugę na kanałach i jeziorach pogranicznych i o prawo połowu ryb przez statki amerykańskie na wodach posiadłości angielskich w Ameryce.

Mesaż prezydenta Unii z d. 5 grudnia, który oceniliśmy głównie z tego punktu widzenia, nie jest wprawdzie groźnym, ale nie zapowiada chęci zagodzenia sporów, jak gdyby chciał je trzymać ciągle w zawieszeniu. Jenerałowie Buttler i Hooker wciąż podżegają myśl wojny z Anglią, zapowiadając zabór Kanady, a przeciwne im stronnictwo umiarkowane wcale nie jest wstrętne zaborowi, lubo chciałoby dojść do tego nie drogą wojny, lecz za wolą samej Kanady. Partya wojenna liczy na flibustierów a przedewszystkiem na Irlandczyków, jako żywioł nieprzyjazny Anglii.

Obok tego wytwarza się w Ameryce stronnictwo przeciwne zasadzie niemieszania się w sprawy Europy. Nowojorski *Herald*, organ tego stronnictwa, mniema, że rozwój Stanów Zjednoczonych, interesa ich handlowe w innych częściach świata i sama konieczność wcześniej czy później wmieszają Amerykę w sprawy Europy i że właśnie przez bezpośredni udział Ameryki w tych sprawach będzie można wysadzić Anglię z Ameryki. Zdarzyć się więc może, że wśród zatargów europejskich wystąpienie Stanów Zjednoczonych przyprowadzi to stronnictwo do władzy, a jedną ze spraw, które najrychlej te okoliczności sprowadzić mogą, jest sprawa wschodnia, jako najmocniej Anglię obchodząca.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 20 grudnia (*pryw.*) Książę Karol Rumuński ma przysposabiać manifest ogłaszający niepodległość Rumunii, i żądający udziału w konferencyi londyńskiej dla sprawy czarnomorskiej.

Berlin 19 grudnia. *Kreuz Ztg* donosi za rzecz pewną, iż wszystkie ostatniemi czasy rozpuszczane pogłoski o powodach zwłoki bombardowania Paryża, są zupełnie bezzasadne, a nadzwyczajne trudności ogromnego przewozu potrzeb wojennych będą niebawem pokonane, poczem wyższe tylko względy militarne rozstrzygną o dalszych krokach.

Berlin 20 grudnia. Odpowiedź króla po wręczeniu mu w Wersalu adresu parlamentu jest tej treści: Król oświadcza, iż tylko w jednozgodnem życzeniu niemieckich książąt i narodu niemieckiego uznawać będzie, że go Opatrzność powołuje do przywrócenia godności Cesarstwa.

Karlsruhe 19 grudnia. Telegram do ministerstwa wojny. Jenerał Gluemer z pierwszą i drugą brygadą stoczył żwawą utarczkę ze znacznemi siłami nieprzyjacielskiemi pod Nuits (blizko Beaune, przy kolei z Dijon do Chalons). Bój zakończył się szturmem na dworzec kolei i na miasto Nuits. Nieprzyjaciel za nadejściem nocy odciągnął. Straty nasze wynoszą około 300 ludzi w zabitych i ranionych. Książę Wilhelm Badeński (brat W. Księcia panującego, jenerał) raniony lekko w policzek.

Wersal 18 grudnia. Korpus 10ty w walce, po której zajął Vendôme, zdobył 6 dział i 1 kartaczownicę. Dnia 17go czoło korpusu ścigającego nieprzyjaciela wzięło Epuisay (na drodze z Vendôme do St. Calais) po krótkiej utarczce, i zabrało 230 jeńców. Przejęte papiery służbowe jenerała Chancy dowodzącego na północ od Loary, potwierdzają, że siły nieprzyjacielskie zmalały do połowy. Czoło kolumny działającej z Chartres przeciw nieprzyjacielowi, stoczyło pod Droué (na drodze z Vendôme do Chateaudun) zwycięską potyczkę z 6ma batalionami. Przeciwnik stracił przeszło 100 zabitych, kilkanaście wozów z zapasami i stado bydła. Strata z naszej strony wynosi 1 oficera i 35 żołnierzy po większej części lekko ranych.

Luxemburg 19 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rząd oświadczył, iż ogłoszenie noty Bismarka i odpowiedź na nią rządu Luxemburskiego nastąpi we czwartek, a po ten czas odpowiedź dojdzie miejsca przeznaczenia swego; wszelako ministrowie udzielą półurzędownie szczegółów. Wniosek względem adresu do króla Holenderskiego przekazano komisyi.

Londyn 19 grudnia. Feniści przesiadujący w więzieniu, mają otrzymać amnestyę. *Morning Post* pisze: Parlament zbierze się 7go lutego. Poseł rosyjski bar. Brunnow pozostaje w Londynie, a nominacya ks. Orłowa na tę posadę cofnięta.

Kursa. Wiedeń 20 grud., godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 56·15. — Zjedn. dług państwa w srebrze 65·45. — Losy z r. 1860 91·90. — Akcye banku 727.— Akcye kredytowe 246·75—. Londyn 124·55. — Srebro 122·90 — Dukat 5·92 —. Lombardy 180·20. — Losy z roku 1864 113·—. — Akcye franco - austr. 97.—. — Napoleony 9·98.½ — Akc. kol. gal. Karola Ludwika 2.39— — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 190·50. — Akc. kol. północ. - wsch. 156.— — Akcye bank. związkow. (Vereinsbank) 91·50. — Akcye banku jenerąl. 87·— — Renta w srebrze 65·35.— Obligu indemniz. gal. 72·25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 131·—. — Akcye anglo.-banku 192·50. Akcye kol. rządow. 379·—. — Akcye kol. siedm. 164·75. — Akcye kol. Rudolfa 161·75. — Akc. kol Pardubic. 167·50 — Akcye kol. północ. 202·75.— Tramway 171·—. — Akcye banku budowy 57·25.— Akcye kol. wschod. 86·50.— Akcye kolei Alföld. 168·50 .— Akcye banku anglo-węgiersk. 80·—.— Usposobienie giełdy: koniec stalszy.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 20 grud.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	106
„ nowe obr „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	92 25	91 50
Bankn. pol. 100 złr.	426	423
Ruble ros. za 100 rsr.	157½	156½
Talary pr. za 100 tal.	183¾	182¾
Bankn. pr. za 100 złr.	82¼	81½
Srebro nowe austr.	122	121
Dukat ważny	5 92	5 80
Napoleon d'or	10 03	9 90
Półimperyały ros. j.	— —	— —
5% gal. listy zas. bez k.	73	72
5% „ „ „ „ „	79	78
Obl. indemniz. z kup.	74	73
Ak. k. g. z dyw. bez. k	242	237
„ L. Cz. z całą wpł.	191	188
Listy zas. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	—
Listy gal. ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 19 grudn.		
5% zjed. dług pan. ban.	55 95	55 85
5% „ „ „ sreb.	65 60	65 50
„ Obl. ind. niż. Aus.	96	95 —
„ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ węgiers.	76 75	76 —
„ „ galicyj.	72 —	71 50
„ „ bukow.	71 25	70 50
„ „ siedmg.	75 50	75 —
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. wołk.) 120 złr.	104 —	103 50

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	95 60	95 30
4½% galicyjskie	71 —	70 50
5% „	— —	78 25
6% gal. zakł. kr. włoś.	86 —	85 —
5% węgierskie. los.	89 —	88 50
5% zakł. kred. aust.	106 75	106 25
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	88 50	88 —
5% Domin. pań. 120 fl.	120 —	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	240 —	239 —
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	92	91 80
„ „ „ 1864	113 25	112 75
„ Comorente	25 50	24 50
„ Kredytowe	162	161 —
„ żegl. par. na D.	96 —	94 —
„ Księcia Salm	39 —	37 —
„ „ Palfy	27 —	26 —
„ ks. Klary	33 —	31 —
„ hr. St. Genois	28 —	27 —
„ miasta Budy	30	26 —
„ ks. Windischgr.	21	20 —
„ hr. Waldstein	20 —	18 —
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 —	14 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	728 —	727
Zakładu kredytow.	245 75	245 50
Żeglugi par. na Dun.	548 —	546
Kolei półn. Fordynan.	2027	2022
„ [illegible]	379 —	378 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	215 —	214 —
„ Pardubickiej	167 50	166 50
„ południowej	179 30	179 10
„ Galicyjskiej	238 75	238 25
„ Czerniowieckiej	190 —	189 —
Kol. węg. półn. wsch.	156 —	155 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	162 —	161 50
Akc. kol. Alf. finmań.	169 —	163 50
„ „ Kosz.-Bogum.	92 25	91 75
„ „ Siedmiogrodz.	165 —	164 50
„ „ Cisańskiej.	326 —	325 —
„ „ Wschod. węg.	86 50	86 —
Akcye Bank. ang. au.	190 75	190 25
„ angl. węg.	80 —	79 —
„ Zakł. kred. węg.	82 25	81 75
„ banku frank. austr.	97 —	96 50
„ „ węgierskiego	63 25	62 75
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	100 50	99 50
„ galic. hipotecz.	—	— —
„ austr. związkow.	93 —	92 —
„ dla obrot. ogól.	131 —	130 —
„ Tow. han. pl. leś.	32 25	31 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	93 —	92 75
„ (Emis. 1862) „ „	92 25	91 75
Kolej rząd. St. 500 fr	135 —	134 —
„ Emis. 1867 „	132 —	131 50
Kol. połud. St. 500 fr	113 25	112 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	235 —

	żądają	płacą
Kol. półn. C.F. 100 fl. k.m.	90 75	90 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 —
„ w sreb. 5% „ „	104 75	104 50
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	92 25	92 —
Kol. połud-półn. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	101 50	101 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	99 —	98 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr. 5% za fl. 100)	78 —	77 50
„ „ Emisya 1867.	88 —	87 75
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	87 25	86 75
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	89 75	89 50
„ półn. czes. po 300 fl. „ w sr. po 5% za 100 „	93 —	92 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m.k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	102 —	101 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 92	5 91
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 99⁵	9 99
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 60	12 50

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	123 —	122 75
Srebro, kupony	123 25	122 75
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 82	1 81⁵⁰
Lwów 17 grudnia		
Dukat holenderski	5 85	5 78
„ cesarski	5 90	5 85
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ pap. „	1 59	1 58
Talar pruski	1 83	1 82
Listy z. To. kr. gal. 5%	78 25	77 75
„ „ 4%	70 50	70 —
Listy zast. banku hip.	86 25	85 50
Obligi indem. b. kup.	73 10	72 70
Akcye kol. gal. b. kup.	240 50	239 —
„ „ lwow.-czer.	191 —	190 50
Akcye Banku hip. gal.	112 —	110 50
Warsz. 17 grudn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	91 90	91 57
„ „ 2 ser. „	89 —	88 17
kupon „	— —	1 93⅓
Listy zastawne nowe	87 33	87 —
kupony	— —	2 41⅓
Listy likwidac. „	73 15	—
kupon „	—	— 17⅔
Kolej warsz. wied. „	—	73 —
„ warsz byd. „	69	
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	102	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:*	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
„	„ miesza.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.33
„	wiedeński	6. 3 / 10.19	3,33	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:*	krakowski	—	5.—	9.38	
w *Tarnowie:*	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9 52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:*	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	—	n. 1.— / 9.19	—
„	„ miesz.	—	2.44	—	2 24
w *Przemyślu:*	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 1 .35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:*	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.31	11
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2,50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—.
w *Brodach:*	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:*	lwowski	—	—	7.—	9 13
w *Mysłowicach:*	krakowski	11.33	—	—	—
w *Warszawie:*	krakowski	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:*	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.56	7.32

Dla Amatorów książek!

za 10 zł.
zamiast 50 złr.

20 tomów, (każdy od 250 do 400 stronnic) najlepszych nowszych utworów piśmiennictwa polskiego: *Powieści, Poezye, Dramata, Podróże i historyczne dzieła* lekkkiej i poważnej treści: ***Hofmanowej, Kraszewskiego, Wojnarowskiej, Niemcewicza, Jaraczewskiej** z Krasińskich, **Dłużniewskiego, Kosińskiego, Minasowicza*** it.p. Zamówienia upraszamy wprost z dołączeniem kwoty pod adresem: ***Stuhr**'sche* **Buchhandlung in Berlin,** Nr 8 „unter den Linden.“

Księgarzom ustępujemy zwyczajny procent. (1608-5-6)

Isr. Rosenthal,

przeprowadziwszy się z ulicy Św. Józefa **w narożnik ulic Ś. Tomasza i Floryańskiej N. 350,** gdzie apteka Wgo Miczyńskiego, ma zaszczyt polecić swój **Handel hurtowy i cząstkowy Win,** łaskawym względom Szanowej Publiczności. (1807-1-5)

Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najznakomitszych weterynarzy angielskich, wyrabia ***Franciszek Jan Kwizda*** w Kroneuburgu, przeciw chorobom psów, padaczce, kurczom, tańcowi Wita, reumatyzmowi i innym zwyczajnym chorobom psów. **Najpewniejszy środek zapobiegawczy przeciw wściekliźnie.**

Cena pudełka 80 cent.

Prawdziwe do nabycia w Krakowie u p. ***M. Jawornickiego*** w Rynku i p. *A. Berlinera*, aptekarza we Lwowie; p. *Stecher v. Sebenitz* w Stanisławowie i p. *W, T. A. Wielogórskiego* w Tarnowie. (1441-7-1)

Plac, blisko 300 sążni kwadr. wynoszący, na prost ulicy Wiślnej przy „Nowym Świecie“ pod L. 10, jest do wynajęcia na Skład węgla lub drzewa budulcowego, a to z mieszkaniem lub bez tego. — **Bliższych wiadomości zasięgnąć można u właściciela na miejscu.** (1808-1-3)

Bruszwickie Losy oryginalne

z ciągnionemi seryami 85 złr.

Zupełnie coś nowego

ofiarujemy Szanownej Publiczności

przez zakupno

kwitów udziałowych na Losy Brunszwickie

z ciągnionemi seryami,

które w ciągnieniu numerów

31go Grudnia

niezawodnie wygranemi

wylosowane być muszą. Takie kwity udziałowe sprzedajemy

bez podwyżki

tylko do 30go tego m.

za złożeniem pierwszych 3ch rat, mianowicie: (1788-6-12)

Spółka loteryjna na 80 Losów Brunsz. po 20 tal. tylko dla **20 uczęstników** z 2ma ciągnionemi Seryami w 20 miesięcznych ratach, po 10 złr.

Spółka loteryjna na 60 losów brunsz. po 20 tal. tylko dla **20 uczęstników** z 1ciągniętą Seryą w 25 miesięcznych ratach po 6 złr.

Przy rozwiązaniu powyższych Spółek, otrzymuje każdy uczęstnik pierwszej grupy **4**, a drugiej grupy **3 losy oryginalne brunszwickie po 20 tal.**

Powszechnie ulubione Losy Brunszwickie po 20 tal. są przez Rząd poręczone, i w Austryacko-Węgierskiem Państwie urządowo pozwolone. Rocznie odbywają się 4 ciągnienia z wygranemi w kwocie **400.000 tal.** w **srebrze.**

Bankhaus Nyitrai et C.

Wien, verläng. Kärntnerstr. N. 57.
Pest, Josefsplatz N. 5.

Zlecenia obciążone kwotą 30 złr. albo 18, jako zadatek wypełniamy również punktualnie za zaliczką pocztową. Lista ciągnień i Kalendarz loteryjny na r. 1871, przesyłamy opłatnie i darmo. — Większe wygrane oznajmiamy telegrafem.

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego. *w Warszawie* w składz. materyałów aptecznych . Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza*; — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Brodach p. I. M. Kullska. 1610-39

Illustrowane Cenniki

przesyła na żądanie darmo i opłatnie
Skład fabryczny towarów
ze srebra chińskiego i alpacca
p. f. ***M. L. Raudnitz***
w Wiedniu, (1785 2-12
Kohlmarkt 18.

Selerowy Elixir.

Błogie skutki Seleru na **mocz i ustrój płciowy,** znane i używane już były w najdawniejszych czasach. Mianowicie wyrabiany starannie ze wschodnich roślin Elixir działa przyjemnie, pobudzająco i orzeźwiająco na cały organizm, obudza uśpioną czynność dotyczących organów, a przy dłuższem używaniu podtrzymuje ich czynności do najpóźniejszego wieku.

Jedna flaszka z przepisem użycia kosztuje 3 złr.— 6 flaszek 15 złr., — i jest do nabycia w aptece ***„zum rothen Krebs“*** am **Hohen Markt** w Wiedniu— także w Peszcie u aptekarza p. Török — w Pradze u aptekarza p. Fürsta — w Gracu u aptek. p. W. Grablowitza— w Krakowie w aptece p. ***E. Stockmara*** — w Hermanstadzie u p. J. J. Schneidera — w Bernie w aptece p. v. Edera, (1739-8-50)

Przy przesyłkach doliczą się 20 cent. za opakowanie.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu w Krakowie

wypłaca, począwszy od dnia 20 Grudnia b. r., wylosowane Listy Zastawne galicyjskie i kupony od tychże listów, których termin wypłaty na d. 31 Grudnia 1870 r. przypada, bez strącania eskontu. (1850-1-3)

Ces. kr. uprzyw.
KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OGŁOSZENIE

(1842-1-3)

Z dniem 22 Grudnia r. b.

otwartą będzie część naszej kolei żelaznej

z Złoczowa do Tarnopola,

z stacyami pośredniemi

Zborów i Jezierna,

dla przewozu towarów, a to w miarę potrzeby; zaś dla osób, pakunków, jako też przesyłek pospiesznych, otwarcie tej przestrzeni do późniejszego ogłoszenia odroczonem zostaje.

Lwów dnia 15 Grudnia 1870.

Dyrekcya ruchu.

!!Podarunki na Boże Narodzenie!!

RZETELNA WYSPRZEDAŻ

szczególności towarowych ze srebra chińskiego i Alpaca.

Powodu tej wysprzedaży upatrywać należy szczególnie z powstałego **zatamowania handlu**, jakoteż w skutek tego **nagromadzenia się** wielkiej ilości **towarów.**

Następujący inwentarz daje najlepszy dowód niezliczonych zapasów towarów, które z powodu **nieszczęśliwego biegu interesów w tym roku**, niesprzedane na składzie zostały. Ta okoliczność zmusza podpisany skład fabryczny do zmniejszenia niepotrzebnie w zapasie będących towarów i do wysprzedania takowych **niżej ceny kosztu.**

Towary pierwszego gatunku są zaopatrzone znakiem poręczenia, wyroby są wykończone z całkiem białego metalu, z 16-łutową mieszaniną srebra; **po długoletniem** codziennem użyciu są zupełnie podobne do wyrobów z czystego srebra, **dlatego też takowe nie mogą ani zczerwienieć, ani zżółknieć.**

Następujące towary znajdują się w zapasie także nieobrobione, a każdy z Szanownych odwiedzających ten zakład, może się przekonać dowodnie, że metal stanowiący podstawę wyrobu, na wskróś jest białym.

INWENTARZ:

Serwisy stołowe w najnowszym fasonie srebrnym.

Około 2500 tuzinów **łyżek stołowych** dobrze posrebrzanych, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„ 1200 „ **łyżek stołowych** podwójnie posrebrzanych, tuzin od 14, 15, 16 do 17 złr.
„ 1800 „ **łyżeczek do kawy**, tuzin od 4, 5·50, 6, 7 do 7·50 złr.
„ 1200 „ **noży stołowych** z śrubami u trzonków, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„ 1200 „ **widelców stołowych z śrubami u trzonków**, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„ 1400 „ **widelców całkiem metalowych**, tuzin od 10, 12 do 14 złr.
„ 800 „ **widelców podwójnie posrebrzonych**, tuzin od 14, 15, 16 do 17 złr.
„ 400 „ **widelców metalowych do wetów**, tuzin od 10, 11 do 11·50 złr.
„ 600 „ **noży do wetów**, tuzin od 7, 9 do 10 złr.
„ 600 „ **widelców do wetów** ze stali, tuzin od 7, 9 do 10 złr.
„ 800 sztuk **chochli**, sztuka od 2, 3, 4·50 do 5 złr.
„ 600 „ **chochli małych**, sztuka od 1, 2·50 do 2·75 złr.
„ 300 „ **łyżek do jarzyn**, sztuka od 2·50, 3·50 do 3·75 złr.
„ 300 „ **łopatek do tortów i ryb**, sztuka 3·50 do 3·75 złr.
„ 150 par **serwisów do sałaty**, para 3·50, 3·75 do 4 złr.

Różne przedmioty stołowe.

Około 300 sztuk **pieprzniczek i solniczek**, sztuka od 1, 1·50, 1·80 do 2·5 złr.
„ 200 „ **sypniczek do pieprzu** ze szkła lub metalu, sztuka od 75 c., 1, 1·50 do 2 złr.
„ 300 „ **sypniczek do cukru** ze szkła lub metalu, sztuka od 1·60, 1·80, 2 do 2·50 złr.
„ 300 „ **opasek do serwet**, sztuka od 1, 1·50, 1·80 do 2 złr.
„ 600 „ **sitek do herbaty** wiszących lub z podstawką, szt. od 30, 75 c., 1·50 do 2·50 złr.
„ 400 „ **podstawek na jajka**, sztuka od 75 c., 1, 1·20 do 1·40 złr.
„ 500 „ **podstawek do szklanek i flaszek**, sztuka od 50, 75 c., 1, do 1·50 złr.
„ 200 „ **szczypczyków do cukru**, sztuka po 1·50, 1·80, 2 do 2·50 złr.

Około 109 sztuk **miseczek na cukier i cukierniczek**, sztuka od 5, 8, 10 do 20 złr.
„ 1500 „ **korków do flaszek** z figurami lub bez figur, sztuka 25, 40, 50 do 55 c.
„ 80 „ **przyrządów na ocet i oliwę**, sztuka od 6, 7, 8 do 9 złr.
„ 60 „ **przyrządów** na ocet, oliwę, musztardę i cukier, sztuka od 12, 14, 16 do 24 złr.
„ 25 „ **przyrządów na szklanki** na 2, 4, 6 szklanek, sztuka od 6, 10, 14 do 16 złr.
„ 200 „ **koszyczków na chleb**, sztuka od 2, 4, 6 do 25 złr.
„ 145 tuzinów **sztućców**, tuzin od 5·50, 6·50 do 7·50 złr.

600 par lichtarzy w 24 fasonach.

Lichtarz stołowy w najnowszym fasonie srebrnym, para od 4, 6, 7 do 14 złr.
Lichtarz stołowy gładki w różnych fasonach, para od 2, 3, 4, do 5 złr.
Świecznik na 2, 3, 4 i 5 świec, para od 10, 18, 20 do 100 złr.
Lichtarz ręczny, sztuka od 80 c., 1·20, 2·50 do 3 złr.
Lichtarz dla palaczy tytoniu, sztuka od 4, 6, 7, do 8 złr.
Lichtarz dla czytających, sztuka od 5, 6, 7 do 7·50 złr.

400 urządzonych i elegancko wyrobionych szkatułek.

1 **szkatułka**, zawierająca jednę łyżkę, nóż i widelec, od 2·50 do 3·50 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca jednę łyżkę, nóż, widelec i łyżeczkę do kawy, od 3·50, 4 do 4·50 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 łyżeczek do kawy, od 3·50, 4 do 4·50 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 łyżeczek do kawy i jednę chochelkę, od 5·50, 6·50 do 7·50.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 nożów i 6 widelców, od 14, 16 do 18 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 nożów, 6 widelców i 6 łyżek, od 20, 22, do 24 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 nożów, 6 widelców, 6 łyżek i 6 łyżeczek do kawy, 1 chochlę i 1 chochelkę, od 30, 32 do 34 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 12 nożów, 12 widelców, 12 łyżek i 12 łyżeczek do kawy, 1 chochlę i 1 chochelkę, od 50, 54 do 56 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 12 nożów i 12 widelców do wetów, od 22, 24 do 26 złr.
1 **szkatułka**, zawierająca 6 nożów i 6 widelców do wetów, od 11, 12 do 13 złr.

Oprócz tego znajduje się w zapasie wielki wybór szczególności, następnie serwisy stołowe do kawy i herbaty, z których sprzedają się także pojedyncze sztuki, jako to: herbatniczki, dzbanuszki do śmietanki i kawy, podstawki serwisowe, w każdym kształcie i w każdej wielkości, półmiski do ryb i potraw, chłodniki na szampan, talerze do masła i sera, puszki na lód itd. itd. Również znajdują się podstawki na likier i wino, zupełne garnitury toaletowe i dla palaczy tytoniu, tabakierki, pudełka na tytoń, puharki w różnej wielkości, lampy kamfinowe, aquaria dla złotych i srebrnych rybek, talerzyki na owoce, i jeszcze wiele innych przedmiotów rzeczywistej szczególności.

Illustrowane cenniki, rozsyła Skład darmo i franco.

Przesyłka uskutecznia się natychmiast za zaliczką. Nieodpowiednie towary zostaną *zaraz wymienione. Szkatułki,* które mają być urządzone według żądania zamawiającego, również wszelkie różne rodzaje *rytowań*, uskutecznia skład dokładnie i tanio w 24 godzinach. *Przy takim obstalunku* uprasza się o nadesłanie odpowiedniego zadatku. (1784-1-12)

Die Alpacca-, Chinasilber- und Metallwaaren-Fabriks-Niederlage,
Wien, Stadt, Freisingergasse 3, nächst dem Bauernmarkt u. d. Goldschmiedgasse.

WYKAZ

listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 17 Grudnia 1870 r.
4%ych przy 56tem losowaniu w sumie **163.815** złr. wal. aust.
5%ych przy czwartem losowaniu w sumie **26.000** złr. wal. aust.

Listy zastawne 4%.

Serya I. N. 425, 539.			Serya II. N. 578, 662, 876, 879.			
Ser. III.			S. IV.	Serya V		
658	13264	17075	237	273	12010	15209
4949	13491	17086	1056	385	12148	15294
8008	13696	17210	1548	977	12485	15431
8299	13824	17214	2275	1347	12546	15441
8369	13955	17260	2892	1737	12715	15463
10922	14001	17429	2918	2029	12843	15478
11052	14002	17452	3603	2051	12881	15491
11138	14005	17454	4354	2278	13082	15540
11319	14034	17643	4376	2429	13094	15550
11335	14049	17678	4563	2585	13127	15623
11448	14402	17800	4620	3209	13134	15638
11546	14445	17912	4868	3801	13230	15659
11565	14537	17964	4891	4382	13236	15669
11834	14744	18155	5401	4790	13365	15755
11835	14850	18309	5875	5365	13456	15771
11848	14864	18671	5929	6408	13479	15776
12040	15027	18702	6011	6675	13688	15788
12081	15387	19111	6105	6706	13690	15861
12114	15418	19173	6201	6729	13694	15910
12130	15493	19223	6212	6832	13792	15984
12175	15605	19263	6313	7249	13903	16037
12512	16125	19285	6329	7442	14028	16208
12625	16135	19377	6471	7471	14043	16505
12634	16140	19502	6545	7626	14147	16607
12808	16331	19760	6558	7867	14158	16648
12868	16590	19836	6626	8183	14230	16746
12889	16864	19861	6772	8273	14270	16752
12919	16920	19924	6962	8609	14320	16807
13008	16930	20159	7239	8905	14346	16817
13171	16944		7276	9042	14432	16984
			7373	9062	14486	17066
			7380	9112	14559	17255
			7416	9233	14600	17410
			7537	9333	14645	17488
			7538	9335	14739	17997
			7582	9742	14768	18907
			7587	9839	14921	21053
			7612	9926	14937	21603
			7868	10106	14951	21694
			8205	10551	14992	21848
			8214	10681	15031	21908
				11732	15043	22093
				11894	15049	22400
				11937	15098	23238
				11946	15108	
				12008	15135	

Listy zastawne 5%.

Serya II.	Serya III.			Serya IV.	Serya V.	
140	249	866	1368	79	111	530
	325	959	1492	246	135	828
	469	981	2399	506	345	
	561	1036	2832	532		
	661	1173	2898	556		
	777	1346	3042			

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału, od dnia 30 Czerwca 1871 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje; gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

w Krakowie: *Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu*, w Warszawie Leop. Kronenberg. — W Brodach Halberstam i Nierenstein. — w Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamroth, — w Wiedniu Kendler i Spółka. — w Pradze Filia Unions-Bank — w Berlinie Mendelsohn i Spół. — w Dreznie Michał Kaskel,— w Wrocławiu Ignacy Leipziger — w Frankfurcie n. M Bracia Bethmann.

We Lwowie dnia 17 Grudnia 1870. (1849 1 3

Ces kr. uprzyw.
KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OGŁOSZENIE.

Z dniem otwarcia ruchu na przestrzeni kolei żelaznej Złoczów -- Tarnopol, które szczegółowo ogłoszonem będzie, zastosowane będą także do stacyi „Tarnopol“ koncesye Nr 1 naszej taryfy szczegółowej dla zboża i pod tą nazwą mieszczących się artykułów, tudzież dla

mąki, otrąb i nasion olejnych, dla kukurudzy, przy transportach w ilościach najmniej 100 cetnarów cłowych,

za jednym listem frachtowym z przeznaczeniem

do Krakowa i za Kraków.

A zatem cena frachtowa za przesyłkę od cetnara cł. z **Tarnopola** do **Krakowa** wynosić będzie przy zbożu, otrębach, mące i nasionacholejnych 92 c.
przy kukurudzie. . . . . „ 83 „

W pomienionych cenach, do których każdoczesny dodatek do ażya doliczać się będzie, mieszczą się i inne należytości uboczne, jako to: za naładowanie i wyładowanie i ogólna należytość asekuracyjna.

Podwyższona przez dodatek ażya cena frachtowa, uzasadnia się na ogólnych postanowieniach taryfy towarowej.

Lwów w Grudniu 1870. (1843-1-3)

Dyrekcya ruchu.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski,* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera* Rządca Drukarni: *Józef Łakociński*